Numer zawiera 12 stron

Nr. 181 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, piątek 5 lipca 1929. Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
[illegible] Lwowie
[illegible]
Lwowie i na prowincji:
25 gr.

[illegible]70 Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Drukarnia Biblioteka Jagiellońska

Słowo o jaczejce.

Istnieje u nas sporo sił, które ideę Rewolucji Majowej i rozwijający się z niej dynamicznie proces reformy ustrojowej, pragną zniszczyć przez kokieterję i sugestję tzw. kompromisu politycznego; które niebędąc zdolne do obalenia Rządu, radeby go zaabsorbować poprostu przez zepchnięcie na szańce wczorajszego ustroju parlamentarnie-demokratycznego; które — wreszcie — chętnie w tym celu szerzą opinię, że przecież Rząd i Obóz Rewolucji Majowej do żadnych głębszych, istotnych, rewolucyjnych zmian ustrojowych niezmierzają, że naprawdę chodzi tylko o drobiazgi w taktyce rządzenia bez naruszenia wczorajszych zasad konstytucyjnych.

Jedne z tych sił pragnęłyby rządy pomajowe zepchnąć na szańce prawicowej sejmokracji; inne pragnęłyby sprostytuować Rewolucję Majową w objęciach sejmokratycznej lewicy, ponieważ przed „Narodem" same chciałyby udawać jedynie prawowitych organizatorów „faszyzmu" polskiego; inne — wreszcie — to samo chciałyby uczynić, gdyż nakazuje im to ich międzynarodowe, postępowo-ludzkościowe, paneuropejsko-liberalne, masońskie sumienie.

O tych ostatnich siłach dziś słów kilka.

Kto przegląda od czasu do czasu „Epokę" (pismo chętnie uchodzące za wykładnik „oficjalnych" poglądów kół rządowych) lub „Gazetę Lwowską" — ten istotnie szczerze ubawić się może treścią tych organów „rządowych" z nieprawdziwego zdarzenia... Gdy np. prasa b. Związku Lud.-Nar. eksploatuje niedawne zajścia lwowskie dla swoich partyjnych celów, to „Epoka" niemniej „uczciwie" wysnuła z zaiść tych jedyną najważniejszą (surowo zaraz napiętnowaną przez „Dzień Polski") wskazówkę dla Rządu: porozumienie i współpracę Rządu i Obozu Rewolucji Majowej z... radykalną i postępową lewicą sejmokratyczną... w imie (oczywiście!) obrony praw człowieka, wolności myśli (i to — co z naciskiem podkreślić należy — akuratnie w momencie rozwiązania przez Rząd Ligi wolnomyślicielskiej!)...

Wspomniane znowuż miejscowe pismo, niekontrolowane w treści „ideowej" snać nigdy przez czynniki miarodajne dla braku jakiegokolwiek znaczenia i wpływów politycznych, korzystając z tej dogodnej koniunktury —wręcz cynicznie pozwala sobie od czasu do czasu na paczenie ideji zmiany ustroju, z zapałem sekundując w ten sposób jawnie opozycyjnej prasie, zwalczającej Rząd. Żyjemy zatem — wedle tego pisemka — „w okresie eksperymentów politycznych i społecznych; poszukujemy „wszelkiego rodzaju nowinek niezawsze dobrze przetrawionych i zrozumianych, niezawsze do naszego terenu przystosowanych"; organ rządów pomajowych (!!) gromi potępianie ustroju parlamentarnie-demokratycznego i ma odwagę twierdzić, że „nikt mający wpływy realne i możność realizowania swoich planów, niepodziela tych teoretycznych poglądów" o bezeceństwach — aby użyć dosadnego określenia marsz. Piłsudskiego — tego ustroju. Tenże sam organ, robiący na zamówienie srogie miny „piłsudczyków", tęskni do chwili, w której dyktatura przestanie być „modnym artykułem importu i eksportu". Zapowiadając wieszczo rychły upadek dyktatury w Hiszpanji i Jugosławji — organ „rządowy" niedwuznacznie daje do zrozumienia, że ten sam los czeka obóz, któremu on właśnie dzisiaj służy.

* * *

Oczywiście nie dla polemiki zostały powiedziane powyższe słowa o jaczejce. Lepiej po stokroć aniżeli najmocniejsze słowo, polemizuje z obrońcami wczorajszego niemoralnego ustroju — samo życie, codzienna twarda rzeczywistość.

Chodziło o wskazanie na drastycznym przykładzie, z jakiemi ze wszystkich stron trudnościami walczyć musi to życie i ta rzeczywistość.

Niema dziś w Polsce bardziej banalnego i popularnego zjawiska nad bezradnie—kwietystyczne i bezcharakterne zrzędzenie na temat: a dlaczego to tak powoli idzie? dlaczego dotychczas zmiany ustroju nieprzeprowadzono? dlaczego się zwleka, na co się czeka, wszak można to już było dawno zrobić itd. itd.

Otóż właśnie o to idzie, „czy można było" i „czy można dziś" już to zrobić!

Nic zdawałoby się prostszego nad „wyjście na ulicę" i „łamanie kości". I nie o to nawet idzie, że tego rodzaju metoda obraziłaby nieszczerze, deklamowany od prawa do lewa zapał dla „praworządności". Niechby i obraziła, gdyby inaczej niemożna było zbudować dla Polski nowego, zgodnego z jej mocarstwowymi interesami ustroju na gruzach liberalnie-demokratycznego kłamstwa. Ale idzie właśnie o to, żeby Polsce, z takim trudem odbudowującej swoje życie państwowe, zaoszczędzić jakiegokolwiek nowego wstrząsu, ażeby nowy ustrój przeprowadzić drogą normalną i legalną.

Ale właśnie na tej drodze normalnej i legalnej idea i program istotnej zmiany ustroju napotyka ciągle jeszcze na ogromne trudności. Niemówiąc już o pryncypjalnej opozycji wręcz antypaństwowego liebermanizmu, cóż począć, gd przedstawiciel b. Związku Lud.-Nadowego godzi się tylko na taką [illegible]fikację konstytucyjną, na którą zgodziłaby się i „nasza radykalna lewica", lub gdy — jak wyżej wskazano — nawet organy, uchodzić chcące za interpretatorów zamierzeń samego obozu rządowego w sukurs chętnie idą naszej sejmokracji w obronie wczorajszego ustroju?

Idea zmiany ustroju znajdując wprawdzie podłoże w dyspozycjach psychicznych niezorganizowanych mas społeczeństwa — niema dotychczas oparcia w tych siłach, które mogą ją urzeczywistnić na drodze normalnej i legalnej. Siły te skupione solidarnie od prawa do lewa pod sztandarem zachowania ustroju parlamentarnie-demokratycznego, same niezdolne do rządzenia Polską, chętnie i skwapliwie „obciążyłyby" nawet rządy pomajowe dalszą odpowiedzialnością rządzenia, ale tylko za jedną cenę: za rezygnację, za porzucenie ideji zmiany ustroju, za formalne choćby tylko dalsze respektowanie praw parlamentu, praw, które jak wiemy z doświadczenia, tolerowane, zawsze wyradzają się w sejmokrację.

Porzucenie ideji **istotnej, prawdziwej** zmiany ustroju, byłoby jednak porzuceniem naczelnej ideji Rewolucji Majowej, jedynie jej czyn w obliczu Narodu i historji moralnie usprawiedliwiającej i sankcjonującej. I dlatego trudności, choćby największe, jakie na drodze urzeczywistnienia tej ideji się piętrzą, muszą być przezwyciężone. (j. r.).

Prasa francuska o angielskiej mowie tronowej.

„LONDYN PO STRONIE BERLINA — „OSŁABIENIE KOOPERACJI ANGIELSKO-FRANCUSKIEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). Z Paryża donoszą. Tronową mowę angielską omawiano w prasie paryskiej w krótkich komentarzach.

„Echo de Paris" pisze, że zapowiedź przedwczesnej ewakuacji Nadrenji potwierdza wrażenie, że Londyn staje po stronie Berlina przeciw Francji. Zniesienie okupacji Nadrenii staje się nadzwyczaj poważną chwilą w historji Europy, ponieważ gdyby nastąpiła ewakuacja, Niemcy odzyskałyby swobodę ruchów nad swoją granicą wschodnią. Pozatem stwierdza dziennik, że mowa tronowa nie ma charakteru specyficznie socjalistycznego.

„Figaro" oświadcza, że Francja będzie musiała ponieść złe skutki utworzenia nowego gabinetu w Anglji. Niemcy uczynią teraz wszystko, aby zrzucić z siebie więzy Traktatu wersalskiego. Mowa tronowa jest wyraźnym przejawem osłabienia politycznej kooperacji anglo - francuskiej, która dotychczas była najlepszą gwarancją utrzymania pokoju.

Radykalna „Volonte" nie podziela zdania francuskich dzienników socjalistycznych, które sądzą że Anglja chce bezwzględnie rozluźnić solidarność sprzymierzonych i sama opróżnić Nadrenję. Dziennik twierdzi, że obawy, jakoby rząd Mac Donalda miał zamiar usunąć swe wojska okupacyjne z Nadrenji bez porozumienia się ze sprzymierzonymi, okażą się płonne. Zdaniem dziennika mowa tronowa ograniczy się do stwierdzenia, że wprowadzenie w życie planu Younga pozwoli mocarstwom sprzymierzonym opuścić Nadrenję.

„Petit Parisien" pisze, że MacDonald niewątpliwie usiłował utrzymać tradycję, w myśl której mowa tronowa nie powinna stwarzać sposobności do kontrowersji. Liberali upatrują w niej zachętę do współpracy.

Pytania Baldwina pod adresem Mac Donalda

Londyn, 3 lipca. (AW) Po odczytaniu mowy tronowej w parlamencie angielskim zabrał głos jako przywódca opozycji Baldwin, który zadał premjerowi Mac Donaldowi następujące pytania:

1) Czy rząd przedłoży poprzednio parlamentowi do zaopinjowania konwencję reparacyjną, nim ją przyjmie.

2) Kiedy nastąpi podróż Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych.

3) Czy Mac Donald podtrzymuje jako podstawę stosunków rosyjsko-angielskich jeszcze treść swej noty z października 1924.

4) Czy rząd będzie chciał otrzymać cła ochronne, czy też będzie je kasował.

5) Czy rząd przy podpisywaniu konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy będzie na to zważał, aby przemysł angielski nie został poszkodowany przez różne interpretacje przepisów.

Londyn, 3 lipca. (AW) W dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową Mac Donald oświadczył w dalszym ciągu, że za najbliższe zadanie z zakresu polityki zagranicznej państwa należy uważać ściślejsze porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. W sprawie rozbrojenia rząd pragnie oprzeć politykę rozbrojeniową na podstawach paktu Kelloga jako konstrukcji żywej i mogącej mieć wpływ decydujący na bieg polityki międzynarodowej.

=⊙=

LORD CECIL W LIDZE NARODÓW.

Berlin, 3 lipca. (AW.). Powitano tu z wielką radością powrót lorda Cecila do Ligi Nar. jako członka delegacji angielskiej. Cecil był propagatorem rozbrojenia powszechnego, a temsamem zwolennikiem tezy niemieckiej. „Berl. Tageblatt" uważa Cecila za najwybitniejszego polityka Anglji doby obecnej i wyraża życzenie, aby Cecil odegrać mógł dominującą rolę w polityce.

ANTIBI SP. z O.O. WARSZAWA L.S.S.
HAZ-ELITE KREM UDELIKATNIA SKÓRĘ ZASTĘPUJE PUDER HAZELINOWY
Sprzedaż detaliczna w sklepach Przem. Handl. Zakł. Chem. **Ludwik Spiess i Syn S. A.** Warszawa Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Plac Teatralny 18. Łódź — Piotrkowska 107, oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 5959t

WŁOCHY GODZĄ SIĘ NA LONDYN.

Rzym, 3 lipca. (AW) Według doniesień „Tribuny", rząd angielski został powiadomiony przez ambasadora włoskiego, że Italja zgadza się na odbycie konferencji rządów w Londynie.

Rzym, 3 lipca. (AW) „Tevere" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony sytuacji rządu Poincare'go, przyczem stwierdza, że sytuacja ta pogorszyła się znacznie w ciągu ostatnich dni. Leaderzy lewicy francuskiej Cailleaux i Blum myślą już o sukcesach.

FILOGERMAŃSKIE NASTROJE WE FRANCJI.

Paryż, 3 lipca. (AW) W tutejszej opinji publicznej przejawia się ogromne rozgoryczenie w stosunku do Ameryki Północnej. W kołach politycznych Francji coraz częściej słychać głosy, że Francja będzie musiała wobec nieprzejednanego stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych i ciągłego wzrostu wpływów kapitału amerykańskiego zawrzeć aljans ekonomiczny z Niemcami.

EWANGELICY PRUSCY CHCĄ MIEĆ SWÓJ KONKORDAT.

Berlin, 3 lipca. (PAT) Rokowania między frakcjami sejmu pruskiego zakończyły się dziś zawarciem kompromisu w sprawie konkordatu.

Na podstawie wniosku frakcji demokratycznej zgłoszony został na dzisiejszem posiedzeniu komisji sejmu pruskiego projekt, żądający zapewnienia kościołowi ewangelickiemu równego traktowania z kościołem katolickim. Rząd pruski zobowiązał się nawiązać w jak najkrótszym czasie układy z synodem kościoła ewangelickiego celem zawarcia umowy, równającej się konkordatowi, która ma zabezpieczyć interesy kościołów ewangelickich w Prusach.

W ten sposób opozycja niemieckiej partji ludowej przeciwko konkordatowi ze Stolicą Apostolską została złamana.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Przemawiając w Izbie gmin, Churchil oświadczył, że konserwatyści nie przyłączą się do Labour Party w jej usiłowaniach doprowadzenia do zupełnego zaniku partji liberalnej.

PRASA FRANCUSKA O SPRAWIE MIN. CZECHOWICZA.

Paryż, 3 lipca. (PAT) Pisma obszernie omawiają rozprawę Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza. „Victoire" zaznacza, że gdy minister Czechowicz zgłosił dymisję a w gabinecie zaszły zmiany, to fakt taki zadowoliłby całkowicie Izbę francuską. Tymczasem sejm polski uległ namiętnościom politycznym, przekazując sprawę Trybunałowi Stanu. Dziennik zaznacza, dalej, że debaty przeprowadzone w sejmie nie zawierały w sobie nic uwłaczającego godności b. ministra Czechowicza, którego uczciwość i poświęcenie dla spraw narodowych są ogólnie znane lecz był to pretekst do zaatakowania osoby marszałka Piłsudskiego, który potrafił dać posłom należytą odprawę.

KONGRES ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W WIEDNIU.

Wiedeń, 3 lipca. (AW) Rozpoczęły się tu obrady Związku organizacyj zawodowych chrześcijańskich. Otwarcie kongresu poprzedził wielki pochód członków tych organizacyj przez Ringstrasse.

W związku z tem chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" pisze, że „nie socjalistyczni lecz chrześcijańscy robotnicy będą panami przyszłości".

Chłopi jadą na kongres w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). Z Berlina donoszą: Komitet zajmujący się przygotowaniem europejskiego kongresu chłopów, rozesłał dziś komunikat, w którym zawiadamia, że do Berlina przybył znany katolicki przywódca chłopów włoskich Miglioli, dalej biskup albański Fannoli oraz przedstawiciele chłopów z Polski, Czechosłowacji, Francji, Rumunji, którzy jużto uczestniczyć będą w sesji komitetu, przygotowującego kongres europejski chłopów.

Posłem ZSSR. w Londynie - Cziczerin?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). „Kurjer Warszawski" donosi, że Sowiety rozpoczęły oficjalnie porozumiewać się z rządem angielskim co do kandydatury Cziczerina na stanowisko posła sowieckiego w Londynie. Rząd angielski nie stawia podobno żadnych zastrzeżeń co do osoby Cziczerina.

Przeszkody w tej sprawie pochodzą jednak od Litwinowa, który ma na to stanowisko swego kandydata, wybitnego dygnitarza sowieckiego, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy.

Ostry konflikt węgiersko-czeski.

Obie strony grożą przerwaniem ruchu kolejow.

Praga, 3 lipca. (AW.). Na czwartek zwołana została rada ministrów, w związku z zajściem w Hidas - Nemethy. (o którem donosiliśmy wczoraj). Min Benesz przerwał urlop, aby wziąć udział w tej naradzie. Dyplomatyczne kroki Czechosłowacji zależeć będą od odpowiedzi, jakiej udzieli rząd węgierski na interwencje posła czechosłowackiego w Budapeszcie. „Ceske Slovo" informuje, że o ile kasjer Pecha nie zostanie wypuszczony na wolność i wydany Czechosłowacji rząd czeski poleci zamknięcie całego ruchu kolejowego do Węgier i wdroży dalsze energiczne kroki.

Praga, 3 lipca. (AW.). Węgierskie władze kolejowe zażądały w drodze dyplomatycznej aby natychmiast został przywrócony ruch przez stację Nemethy, gdyż w przeciwnym razie zostanie wstrzymany po stronie węgierskiej ruch przez inne stacje graniczne.

Miljonowa armja urzędnicza w Rosji.

Moskwa, 3 lipca. (AW.). „Izwiestja" podają, iż władze sowieckie przeprowadziły jednodniowy spis urzędników sowieckich na całym terytorjum ZSSR.

Spis ten stwierdził, że liczba urzędników państw. w Sowietach wynosi 1,130.000 osób.

Z tej liczby 65 proc. nie przekroczyło wieku 25 lat.

=□=

Fałszerze politycznych dokumentów przed sądem.

Berlin, 3 lipca. (PAT.) Dzisiejsza rozprawa przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych, byłemu tajnemu radcy Orłowi i b. carskiemu oficerowi Pawłonowiczowi przyniosła cały szereg sensacyjnych momentów.

Na wniosek obrony sąd przesłuchał dziś b. generała rosyjskiego von Lampego na okoliczności mające dyskwalifikować wiarygodność zeznań obu głównych świadków oskarżenia: szefa rosyjskiego biura informacyjnego w Berlinie Siewersa i korespondenta nowojorskiego „Ewening Post" Knickerbockera. Obrona zarzuca Siewersowi fałszowanie dokumentów, denuncjacje i i podżeganie do czynów kolidujących z kodeksem karnym.

Przeciwko Knickerbockerowi obrona wytacza zarzut, że jako były korespondent prasy Hearsta stał równocześnie na usługach GPU. i odegrał w aferze Orłowa i Pawłonowicza rolę prowokatora. Miał on między innemi oświadczyć, że może w Ameryce zużytkować dokumenty przeciwko senatorowi Borahowi, jak i dokumenty wykazujące chlubną działalność senatora.

Falsyfikaty otrzymane od Pawłonowicza ogłosić miał Knickerbocker z zupełną świadomością, że są one podrobione. Jeden z senatorów amerykańskich miał nawet, jak stwierdza obrona, wnieść skargę przeciko koncernowi Hearsta z powodu ogłoszenia falsyfikatów Knickerbockera.

Świadek Lampe zeznał, że raz tylko w r. 1924 zetknął się z Siewersem, który mu zaproponował nabycie dokumentów antybolszewickich.

Wśród ogólnego napięcia zeznawał korespondent „Ewening Post" Knickerbocker, zaprzeczając kategorycznie wszelkim oskarżeniom uwłaczającym jego czci.

W czasie dalszej rozprawy Pawłonowicz oskarżał Orłowa o to, że jest sprawcą fałszerstwa dokumentów. Orłow bronił się tem, że falsyfikatów tych dostarczyli mu agenci GPU.

Świadek Dassel oświadczył, że Pawłonowicz zobowiązał się dostarczyć mu niesłychanie kompromitujące dokumenty, między innemi również dokumenty przeciwko osobistościom z niemieckiego świata politycznego.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W SHS.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, policja aresztowała w miejscowości Bekerak 80 osób pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Wśród nich znajdują się również Niemcy i Węgrzy.

O LIWIDACJĘ MIENIA NIEMIECKIEGO.

Paryż, 3 lipca. (AW) Rozpoczęły się polsko-niemieckie rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na Pomorzu. Ze strony Niemiec prowadzi rokowania prezes Banku ziemian w Bytomiu Schneider.

W SPRAWIE PODZIAŁU ŚLĄSKIEGO FUNDUSZU UBEZPIECZEŃ.

Kopenhaga, 3 lipca. (PAT) Dziś zebrała się tu mianowana na podstawie traktatu wersalskiego komisja do sprawy podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej a Niemcom z drugiej strony, wobec tego, że obie strony nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie.

W skład komisji, złożonej z 5 członków, wchodzi trzech rzeczoznawców, mianowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec. Polskę reprezentuje dyrektor Horowitz, radca ministerjalny Min. Pracy i Opieki Społecznej. Niemcy p. Aulin, radca ministerjalny ministerstwa pracy Rzeszy.

Rokowania rozpoczęły się dziś przed południem.

ZJAZD KATOLICKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo) Dnia 8 września odbędzie się w Poznaniu zjazd katolicki, nad którym protektorat objął ks. prymas Hlond. W zjeździe wezmą udział wszyscy biskupi polscy.

OCHRONA PRZED WYZYSKIEM NA P. W. K.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lipca. (zo) Wojewoda poznański ogłosił publicznie wskazówki dla przybywających na Wystawę, celem ochrony ich przed wyzyskiem. We wszystkich komisarjatach policji państwowej w Poznaniu utworzono specjalne biura zażaleń, do których mają zwracać się poszkodowani. Równocześnie władze administracyjne wydały surowe przepisy, dotyczące cenników w restauracjach, hotelach i w sklepach.

REORGANIZACJA PRACY W STAROSTWACH.

Warszawa, 3 lipca. (AW.) Przed dwoma laty warszawski Urząd wojewódzki we wszystkich podległych starostwach zarządził reorganizację biurowości na zasadach naukowej organizacji pracy. Wyniki tej reorganizacji są — jak stwierdza „Expres Por." —nadspodziewane. Jak stwierdzono, intensywność pracy wzrosła od 50—60 prc.

ODZNACZENIE J. FAŁATA.

Kraków, 3 lipca. (PAT) Wojewoda krakowski Kwaśniewski w towarzystwie rektora Akademji Sztuk Pieknych Szyszko-Bohusza oraz p. Stef. Jarockiego odwiedził artystę malarza Juljana Fałata w Bystrej na Śląsku i wręczył mu order Polonia Restituta z gwiazdą, którym p. Fałat odznaczony został w grudniu z. r. Równocześnie prawie Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie z dnia 20 czerwca br. nadała artyście tytuł i prawa profesora honorowego

HARCERZE POD OPIEKĄ KOP.

Wilno, 3 lipca. (AW.) Na pogranicze polsko-sowieckie przybyło kilka oddziałów harcerzy z województw centralnych. Harcerzy rozlokowano w specjalnych obozach koło Rubierzewicz i Radoszkowic. Harcerze spędzą w obozach całe lato pod opieką KOP.

Z DNIA.

W RUMUNJI, CZY W ŚWIĄTNIKACH?

Warszawa, 3 lipca. (AW) „Gazeta Warszawska" donosi, że tegoroczny urlop wypoczynkowy marszałek Piłsudski spędzi wraz z rodziną w osadzie Świątniki pod Wilnem, wbrew poprzednim projektom wyjazdu do Rumunji. W miejscowości tej zamieszkiwał w swoim czasie marsz. Piłsudski przez czas dłuższy.

TERMIN POWROTU P. DEVEY'A JESZCZE NIEUSTALONY.

Warszawa, 3 lipca. (AW) Kwartalne sprawozdanie doradcy finansowego Banku Polskiego p. Devey'a jest obecnie w biurze doradcy. Z końcem bieżącego miesiąca sprawozdanie to zostanie wysłane do Ameryki, zaś ukaże się w druku z początkiem sierpnia. Jak się dowiadujemy, termin powrotu p. Devey'a z Rosji sowieckiej nie został jeszcze definitywnie ustalony.

WYBORY NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 lipca. (AW) Na Politechnice tutejszej wybrany został na rok 1929/30 rektorem profesor budowy mostów dr. Andrzej Pszenicki. Dziekanami wybrani na wydziale inż. lądowej prof. Paszkowski, inż. wodnej prof. Warchałowski, na wydziale mechanicznym prof. Tołłoczko, elektrycznym prof. Staniewicz, chemicznym prof. Zawadzki, a architektury prof. Kamiński.

ZMIANY W DEPARTAMENCIE POCZTOWYM.

Warszawa, 3 lipca. (AW) Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że dyrektorem Departamentu Pocztowego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów mianowany zostanie dr. M. Kaczanowski, dotychczasowy naczelnik Wydziału Poczt zagranicznych tego Ministerstwa.

Na poczekaniu **PLISY PARYSKIE od 1 mm.**

NOWY SZEF P. A. T-a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo). Naczelny dyrektor PATa p. Piotr Górecki opuścił z dniem dzisiejszym swoje stanowisko. Na kierownika PATa został powołany dyrektor wydawnictw państwowych p. Wojciech Baranowski.

NA EMERYTURĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo). Dyrektor departamentu budownictwa w ministerstwie komunikacji inż. Ciechanowski przeszedł na emeryturę z dniem 1 lipca. Departamentowi, którym kierował inż Ciechanowski podlegała budowa gmachów kolejowych w Chełmie.

POGRZEB PODPUŁK. MACIESZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo). Dziś o godzinie 5 po poł. odbył się pogrzeb śp. podpułkownika Macieszy, wiceprezesa klubu BB. i b. przewodniczącego kapituły orderu Virtuti Militari.

Kondukt wyruszył z przed Generalnego Inspektoratu. Na czele postępował oddział policji konnej, następnie kompania honorowa 21 pp. oraz poczty sztandarowe Legionistów i Federacji wojskowej. Oprócz rodziny zmarłego uczestniczyli w pogrzebie ministrowie z premierem Świtalskim na czele. (marszałka Piłsudskiego reprezentował wiceminister Konarzewski), wszyscy generałowie obecni w Warszawie, przedstawiciele sejmu, oraz delegaci wszystkich pułków stolicy.

=*=

Obrońcą Ulitza - pos. Liebermann.

Katowice, 3 lipca. (AW) Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko dyrektorowi Volksbundu b. posłowi na sejm śląski Ulitzowi, która odbędzie się 23 bm. przed Izbą karną Sądu okręgowego w Katowicach, potrwa jeden dzień. Ze strony prokuratora powołanych jest 6 świadków i 3 rzeczoznawców. Przewodniczyć będzie sędzia Herlinger, oskarżać prokurator Małkowski. Obrony podjęli się adwokaci z Warszawy poseł Lieberman, a z Katowic Baj.

Z kuluarów sejmowych.

SPOKOJNE WAKACJE, CZY SESJA SEJMOWA? — KŁOPOTY STRONNICTW CHŁOPSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo) W ostatnich dniach daje się zauważyć w sejmie pewne ożywienie. W kuluarach kręcą się głównie socjaliści i przedstawiciele stronnictw chłopskich.

Socjaliści mają kłopot — zastanawiają się, czy żądać sesji nadzwyczajnej dla udzielenia odpowiedzi Trybunałowi Stanu na postawione sejmowi pytania w związku z procesem b. ministra Czechowicza. Niektórzy są zdania, iż należy natychmiast złożyć odpowiednią ilość podpisów dla żądania zwołania sejmu, względnie domagają się, aby marszałek Daszyński wystąpił z odpowiednią inicjatywą do Prezydenta Czynniki bardziej umiarkowane są raczej za spokojnem spędzeniem wakacyj a zwołaniem sesji sejmowej na koniec września. Zdaje się, zwycięży ta ostatnia koncepcja.

Stronnictwa włościańskie głowią się znowu nad kwestją połączenia. Kwestja ta, odgrzewana co kilka lat przez działaczy chłopskich, odżyła teraz nieco silniej, ponieważ wysunęła ją „Młodzież Ludowa". Młodzież ta posiada poparcie b. marszałka sejmu p. Rataja, który jest gorącym zwolennikiem spółdziałania wszystkich włościańskich grup parlamentarnych, posiada też poparcie p. Dąbskiego, szefa Stronnictwa Chłopskiego.

Wiadomo jednak, że pomiędzy chłopskiemi stronnictwami istnieją bardzo silne różnice programów, a jeszcze większe nieporozumienia osobiste, tak że złączenie ich w jedno stronnictwo jest więcej niż wątpliwe. Narady tych stronnictw mogą w najlepszym wypadku doprowadzić do zaniechania wzajemnych walk i do współdziałania w niektórych sprawach gospodarczych

=⊙=

Koniecznie jechać chcą do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). Z Moskwy donoszą: „Izwiestja" i „Prawda" podają, że do Kijowa przybył przewodniczący komitetu ludności polskiej w Z. S. S. R. Bolesław Przybyszewski, dalej Dąbal i Bruno Jasieński. Uczestniczyli oni w otwartym wczoraj zjeździe delegatów polskich z ZSSR.

Bolesław Przybyszewski ogłosił w „Izwiestjach" i w „Prawdzie" oświadczenie, w którem twierdzi, że z Rosji wyjedzie do Polski 14 delegatów na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, chociaż prasa polska zapowiedziała, że oni na ten zjazd dopuszczeni nie będą.

=⊙=

Gwarancja. Dekatyzowanie materjałów.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Nowe stawki podatku kinowego.

OKÓLNIK MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych cofnęło okólniki, dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatku od przedstawień kinematograficznych, wprowadzonych przez samorządy i zarządziło w porozumieniu z ministrem skarbu co następuje:

Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w statutach zatwierdzonych przez wojewodów, nie mogą przekraczać 60 prc. cen biletów wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Ulgowe stawki podatkowe określa się, jak następuje:

Filmy naukowe, krajoznawcze i historyczne — maksymalna stawka 10 proc. Filmy treści polskiej maksymalna stawka 5 proc. Filmy artystyczne o wiekszej wartości stawka do 20 proc., artystyczne do 20 proc., artystyczne, poruszające tematy polskie do 10 prc. Filmy rozrywkowe dobre do 30 proc., rozrywkowe dobre, poruszające tematy polskie do 10 proc., rozrywkowe do 50 proc., rozrywkowe, poruszające tematy polskie do 15 proc. Filmy małowartościowe do 60 proc., małowartościowe, poruszające tematy polskie do 40 proc.

Stawki te są maksymalne, to znaczy że związki komunalne nie mogą pobierać podatku od filmów według stawek wyższych niż powyżej określone, mogą jednakże stosować stawki niższe. Określenie tych stawek nie może być powodem do powszechnego podwyższenia ewentualnie niższych stawek podatkowych obowiązujących w poszczególnych miastach.

=×=

Dziennikarze angielscy w Gdyni.

Gdynia. 3 lipca. (AW.) 25-ciu wybitnych dziennikarzy angielskich oglądało port i miasto Gdynię. Na obiedzie wydanym na cześć gości przemówił w imieniu rządu polskiego radca Rittner, odpowiedział przewodniczący wycieczki wybitny publicysta angielski p. Peaker, podkreślając dodatnie wrażenie, jakie dziennikarzy angielscy odnieśli zwiedzając Gdynię. Na tle Gdyni w świadomości Anglików wyrabia się przekonanie, że naród polski praktycznemi krokami zmierza do potęgi morskiej i mocarstwowej.

Prezes Zw. Syndykatów Dzienni. p. Dębicki podkreślał zasługi, które Imperjum Brytyjskie poniosło około spraw Polski.

Siostra wybitnego pisarza i publicysty wielkiego przyjaciela Polaków Chestertona zaakcentowała silne węzły przyjaźni łączące Polskę z Anglją. Po przemówieniu dyr. Żeglugi Państw. Rómmla, wyjechała wycieczka parowcem do Gdańska, skąd udała się na PWK. do Poznania.

Poznań. 3 lipca. (PAT.) Dziś w nocy przybyła do Poznania z Gdyni wycieczka dziennikarzy i literatów angielskich celem zwiedzenia PWK. Dziś przed południem goście w towarzystwie przedstawicieli Syndykatu dziennikarzy wielkopolskich zwiedzili wystawę rządową, poczem byli podejmowani śniadaniem. Po południu zwiedzać będą dział rolniczy.

KAPITAŁ FRANCUSKI W BANKU DLA H. I P.

Warszawa. 3 lipca. (AW.) „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie podwyższa dotychczasowy kapitał banku. Nową emisję Banku pokrywa grupa kapitalistów francuskich, która jednocześnie udziela znacznych kredytów Bankowi i koncentruje w tym banku rozległe swoje interesy w Polsce. W nowych władzach Banku grupa francuska będzie reprezentowana w 1/3, a w 2/3 grupa polska. Bank został gruntownie zreorganizowany i wkrótce rozpocznie intensywną pracę pod zmienioną nazwą.

MIESZKANIA WARSZAWSKIE DROŻEJĄ.

Warszawa. 3 lipca. (AW.) „Nasz Głos" informuje, że ostatnio na warszawskim rynku mieszkaniowym zapanowała znów wielka haussa. Mieszkania idą w górę. Przeciętnie pokój w śródmieściu kalkuluje się na sześćset dolarów. Mieszkanie 6-cio pokojowe w środku miasta kosztuje około 5.000 dolarów, w dzielnicy żydowskiej około 3.000 dol. Zasadniczo jest w Warszawie obecnie bardzo wiele mieszkań do sprzedania, które czekają na amatorów, jednak wysoka cena uniemożliwia dokonanie transakcji.

WYCIECZKI SOKOLSKIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). Dziś przybyła do Warszawy wycieczka Sokołów polskich z Czechosłowacji w ilości 300 osób, oraz wycieczka Sokołów czeskich, w liczbie 500 osób.

M. KOZŁOWSKA AKADEMICKA 22. LEONA SAPIEHY 2.

LUSTRACJA GOSPODARKI M. ŁODZI.

Łódź. 3 lipca. (AW.) Przybyła tu specjalna komisja lustracyjna MSW. celem dokonania rewizji gospodarki finansowej magistratu łódzkiego i zbadania celowości wydatków. Lustracja ta potrwa kilka dni.

O CZYSTOŚĆ W MIASTACH POLSKICH.

Warszawa. 3 lipca. (AW.) MSW. wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie stworzenia związku organizatorów i kierowników zakładów oczyszczania miasta. Związek miałby na celu usprawnienie czynności związanych z czyszczeniem miast. Związek będzie utrzymywał stałe porozumienie między członkami swymi ze wszystkich miast, celem wspierania się radą i doświadczeniem, urządzania na wspólnych zjazdach wykładów i odczytów, organizowania wystaw i pokazów etc. Protektorat nad tą akcją przyrzekł przyjąć min. Składkowski.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa. 3 lipca. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm. Przeważnie pochmurno. Rankiem miejscami mglisto. Deszcz, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe, na zachodzie umiarkowane wiatry południowe i południowo zachodnie.

Przegląd prasy.

SŁOWA RZUCANE DLA TŁUMÓW.

O poznańskich uchwałach stronnictwa niby narodowego pisze ziemiański „Dzień Polski“:

„Życie i ustrój Polski oparte być muszą na zespoleniu z Kościołem Katolickim, z którym się zrosła nasza cywilizacja, a którego stanowisko i powaga są obecnie przedmiotem nieustannych ataków“ — głosi pierwszy ustęp uchwał. Gotowi jesteśmy jedni z pierwszych pod tym ustępem się podpisać.

Tylko... Tylko, czy rzucanie powagi Kościoła na burzliwe tonie agitacji wyborczej i wszelkich machinacyj politycznych przyczynić się ma do wzmocnienia powagi i autorytetu Kościoła w Polsce? Czy redaktorowie uchwał poznańskich tak krótką mają pamięć, że zapomnieli już, na jakie to ataki wystawili Kościół, chowając się zań, niby za tarczę, robiąc sobie z Kościoła hasło wyborcze w r. 1928.

Poco zresztą tak daleko pamięcią sięgać. Wystarczy cofnąć się o parę tygodni wstecz — do Lwowa. Czyż owe pamiętne, a tak bolesne wypadki nie były wyzyskane przez N.D. jedynie i wyłącznie, jako moment do agitacji politycznej. Gdzież w całej prasie obozu „narodowego“ ukazał się artykuł, któryby, rzeczowo, spokojnie, bez demagogji omawiał sprawę li tylko z punktu widzenia troski o dobro Kościoła.

Tak! Kościół katolicki w Polsce jest przedmiotem wielostronnych ataków, z któremi pismo nasze walczy ustawicznie i stale. Za jeden z najniebezpieczniejszych ataków uważaliśmy przecież zawsze wciąganie Kościoła do polityki. N.—D. czyli Stronnictwo Narodowe, czyni to stale. Kościół dlań jest tylko środkiem, nigdy zaś celem.

Jako środek walki politycznej, Kościół też wysunięty został na plan pierwszy przez redaktorów uchwał poznańskich.

Komicznie wręcz brzmi ustęp: „zapewnić należy poszanowanie własności prywatnej...“ Któż to uchwala? Stronnictwo, przy którego poparciu uchwalona została ustawa o reformie rolnej ta ustawa, która podważyła u podstaw w Polsce od samego zarania jej bytu niepodległego prawo własności prywatnej, stronnictwo, które od długich miesięcy ręka w rękę idzie z P. P. S. — „Robotnik“ i „Gazeta Warszawska“ ciągle cytują się wzajemnie nie szczędząc sobie pochwał. Hasła stronnictwa socjalistycznego w stosunku do własności prywatnej są przecież dość wyraźne i dostatecznie znane, byśmy byli zmuszeni je precyzować.

Jakże tedy pogodzić uchwały poznańskie z faktami z życia codziennego.

Są przecież nawet w polityce pewne momenty zasadnicze, których niewolno podporządkować dla chwilowych „kombinacyj“ kuluarowych posunięciom taktycznym.

Wielo — wieloletnie doświadczenie jednak odbiera w naszych oczach tym uchwałom jakikolwiek walor. Są to słowa i frazesy, poza któremi nie kryje się żadna myśl twórcza, gdyż przy pierwszej lepszej okazji będzie się czyniło i postępowało nie wedle uchwał tych, lecz tak, jak dotychczas — wedle recept, skonstruowanych ad hoc na takim czy innym konwentyklu partyjnym lub międzypartyjnym, będzie się zawierało kompromisy to z Piastem, to znowu z p. Dąbskim, to z Ch. - D., to z P. P. S., byle tylko korzyść jakąkolwiek, choćby najmniejszą dla stronnictwa swego uzyskać.

Jakże więc tu mówić o powadze uchwał lub ich wartości, jakże dyskutować ze słowami, rzuconemi na wiatr, dla tłumów, na agitację, bez myśli i szczerej troski o losy Państwa.

Nie dyskutujemy więc, tylko naświetlamy, charakteryzujemy.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WAŻNY KOMUNIKAT!

Uprasza się Szanowną Publiczność o łaskawe zwiedzenie sklepu z cukrami i czekoladami

firmy JANA HÖFLINGERA

we Lwowie, przy ul. Rutowskiego l. 8

który to sklep po 35 latach istnienia, został na nowo zrekonstruowany i wyposażony w najnowsze urządzenia, które odpowiadają wszelkim wymogom hygieny i estetyki. Zarazem zwraca się uwagę, że sklep z cukrami przy ul. Kopernika l. 26 nie jest filją firmy Hoeflingera, lecz prywatną własnością p. Wincentego Kuźniewicza, który utrzymuje na składzie wyroby firm różnych. 5894

ZBIORNIKI

KUNZ LWÓW, Telefon 1—96, Króla Leszczyńskiego 41.

n4000

Sprzedaż żyta z rezerw zbożowych.

Warszawa, 3 lipca. (AW.) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, Państw. Bank Rolny uskutecznił ostatnio dość znaczną sprzedaż żyta na rynkach zagranicznych z państw. rezerw zbożowych. Według otrzymanych wiadomości sprzedano dotąd około 20 tys. tonn wyborowego żyta po cenach dość korzystnych.

=□=

Berlińskie konferencje p. Rauschera.

Berlin, 3 lipca. (PAT) „Berliner Tageblatt“ donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie Rauschera narady zainteresowanych resortów rządu Rzeszy. Narady dotyczyły sprawy rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Zastanawiano się szczegółowo nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatniemi uchwalonemi przez Reichstag podwyżkami celnemi.

Również gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu miał się zastanawiać nad sytuacją obecną w rokowaniach handlowych z Polską.

=*=

Konkordat rumuński.

KOŚCIELNA ADMINISTRACJA BUKOWINY BĘDZIE ZREORGANIZOWANA.

Wiedeń. 3 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że pomiędzy Rumunją a Stolicą Apostolską dojdzie obecnie do skutku konkordat, nad którym pracowano kilka z górą lat.

Tem samem zostaną na nowo rozmieszczone djecezje rumuńskie, odpowiednio do obecnych granic politycznych.

Także i administracja kościelna Bukowiny, która dotychczas podległa arcybiskupstwu lwowskiemu, zostanie obecnie zreorganizowana.

Byle tylko nie polski teatr.

OPOLSCY NIEMCY REZYGNUJĄ Z NIEMIECKIEGO TEATRU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (zo). Z Bytomia donoszą, że magistrat miasta Opola przedstawił radzie miejskiej wniosek, aby w roku 1929/30 nie otwierać sezonu teatralnego, rzekomo z powodu złego stanu sali teatralnej. Wniosek ten rada miejska uchwaliła, mimo, że już zaangażowano artystów i że wobec tego magistrat będzie musiał artystom wypłacić odszkodowanie w kwocie 86 tys. marek.

Jak się dowiaduje „Kurjer Czerwony“ istotną przyczyną tej uchwały było kategoryczne żądanie Związku Polaków, aby w przyszłym sezonie stale udzielano sali teatru dla przedstawień polskich i przyznano Związkowi Polaków subwencję na polskie imprezy teatralne.

=⊙=

Gwałt na legalnej drodze.

Antypolska odezwa Niemców z Opola.

Katowice, 3 lipca. (PAT) „Katolik Polski“ donosi, że na gminnych słupach ogłoszeniowych w Mikulczycach na Śląsku Opolskim rozlepiono afisze w języku niemieckim następującej treści:

Rodacy, Niemcy! Uważajcie, kto w tym roku wyśle znowu do Polski swoje dzieci, aby je tam polszczono. Zwracajcie uwagę na to, kto pojedzie na Wystawę do Poznania. Zapamiętajcie sobie tych zakapturzonych Polaków. Czy znowu Niemcy będą wydalani ze Śląska polskiego. Zmusimy nasz rząd, aby wydalał Polaków ze Śląska Opolskiego. Żadnych gwałtów, lecz represje na legalnej drodze, — oto nasze hasło.

Afisz podpisany jest „Obrona Niemiec“. Obok afisza na urzędowym papierze umieszczona jest nalepka z napisem, że za zrywanie plakatów będzie sprawca ukarany.

SZPADA AMBASADORSKA DLA P. CHŁAPOWSKIEGO.

Paryż. 3 lipca. (PAT.) Dziś odbyło się uroczyste wręczenie ambasadorowi Chłapowskiemu szpady ambasadorskiej, którą komitet porozumiewawczy stowarzyszeń i instytucyj polskich w Paryżu postanowił ofiarować mu w dniu jego imienin dla uczczenia piątej rocznicy objęcia przez ambasadora Chłapowskiego przedstawicielstwa Rzplitej Polskiej w Paryżu.

Paryż, 3 lipca. (PAT.). Prezes komitetu byłych wolontarjuszy żydowskich adwokat Kadni - Cochen, oraz adw. Mirkil, prezes Zjednoczenia sjonistycznego w Paryżu, zwrócili się do ambasadora Chłapowskiego z prośbą o wzięcie udziału w komitecie honorowym, ukonstytuowanym w celu wybudowania pomnika wolontarjuszy żydowskich, którzy padli na froncie francuskim w czasie wojny światowej.

Zwrócenie się swoje do ambasadora Rzplitej polskiej delegaci motywują tem, że większość wolontarjuszy pochodziła z Polski oraz że przelewając krew swoją na wojnie światowej, przyczynili się oni w skromnej mierze do odbudowania Państwa polskiego. Ambasador Chłapowski przyjął proponowany udział w komitecie honorowym.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Bielsko, 3 lipca. (PAT.) Po dwudniowych pertraktacjach pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Gallota doszło do porozumienia w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Bielsku, Białej i okolicy, trwającym od dłuższego czasu. Zatarg został zlikwidowany na podstawie przedłużenia dotychczasowej umowy do końca października. W międzyczasie strony zobowiązały się opracować do dnia 30 września br., ewentualnie przy współudziale inspektora pracy nową umowę, która wejdzie w życie od 26 października br.

SPRAWCY NAPADU NA PLEBANJĘ JESZCZE NIE SCHWYTANI.

Łódź, 3 lipca. (AW.). Obława w lasach krześlowieckich (pow. łaskiego) na sprawców krwawego najadu na plebanję (o czem wczoraj donosiliśmy) trwała przez cały wczorajszy dzień i noc ostatnią. Podczas pościgu za jednym z podejrzanych osobników, gdy policjanci puścili się za nim w pogoń ten zasypał ich gradem strzałów rewolwerowych. Podczas strzelaniny jeden z policjantów otrzymał lżejszy postrzał, bandyta zaś korzystając z ciemności znikł w gęstwinie.

FURY SPADŁY W RZEKĘ Z MOSTEM.

Wilno, 3 lipca. (AW.). Pod Janowem na Wilji podczas przejazdu przeładowanych fur zawalił się most przerzucony przez rzekę. Wraz z walącym się mostem wpadły do wody dwie fury, które ledwie zdołano uratować. Jeden z woźniców utonął.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA.

Warszawa, 3 lipca. (AW.). Aresztowano tu na dworcu 32 letniego Jakóba Silbersteina buchaltera-defraudanta, który grasował nie tylko w Polsce ale i w Paryżu, Wiedniu, Londynie i Barcelonie, dokonując szeregu oszustw na wielką skalę. Jest on poszukiwany przez policje wszystkich większych państw europejskich.

Ostatnio Silberstein pracował w pewnej spółce akc. w Warszawie, gdzie zdefraudował 250.000 zł. „Metoda“ Silberstajna polegała na tem, że najpierw zdobywał zupełne zaufanie przełożonych uczciwą pracą, następnie zaś defraudował większe sumy, poczem palił wszystkie książki buchalteryjne, żeby nie pozostawić widocznych śladów i znikał. Policji warszawskiej udało się go przytrzymać w chwili gdy wsiadał do pociągu.

W MEKSYKU. — PO STAREMU.

Meksyk, 3 lipca. (PAT) Oddziały wojskowe zatrzymały 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotomilco, zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni, ciała zaś ich wywieszono na słupach telegraficznych.

KUCHARZ OMAL NIE SPALIŁ OKRĘTU.

Nowy York, 3 lipca. (AW.). Na okręcie „Deutschland“ należącym do niemiecko - amerykańskiej linji wybuchł groźny pożar, który na szczęście zdołano ugasić zanim zdołał poczynić większe spustoszenie. Ogień powstał wskutek nieostrożności kucharza okrętowego, który przewrócił kocioł z tłuszczem na palenisko. Momentalnie cała kuchnia stanęła w płomieniach, a przez wentylatory snopy płomieni buchnęły na pokład wywołując wśród 350 pasażerów panikę. Dzięki stanowczej postawie kapitana zdołano panikę opanować i pożar ugasić.

TYGRYS WPADŁ DO RESTAURACJI

Monachjum, 3 lipca. (AW.). Z powodu nieuwagi służby uciekła z cyrku Sarasaniego w Norymberdze tygrysica. Szła spokojnie ulicami miasta nie niepokojąc nikogo z uciekających w panicznym popłochu przechodniów. Przestraszywszy się samochodu ciężarowego zwierzę wskoczyło oknem do restauracji, w której znajdowały się 2 kobiety, nie atakując ich jednak. Na widok pogromców którzy nadbiegli z prowizoryczną klatką zwierzę wyskoczyło przez okno na podwórze i chciało przesadzić 3 metrowy płot żelazny, lecz zawisło na jego ostrych kolcach i poraniło się tak niebezpiecznie, że musiano je zastrzelić.

BURZA I POWÓDŹ W BOŚNI.

Białogród, 3 lipca. (PAT.). W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki Bosny. Jedenaście osób poniosło śmierć. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Podręcznik dziejów literatur i języków słowiańskich.

We „Lwowskiej bibljotece slawistycznej“ ukazał się ostatnio jako jej tom dziewiąty: „Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich“, w opracowaniu dwu naszych wybitnych uczonych: Al. Brueckner a i T. Lehra-Spławińskiego. Myśl wydania takiej książki powitać należy z największem uznaniem, gdyż brak opracowania dziejów piśmiennictwa Słowian dawał się silnie odczuwać w polskiej literaturze słowianoznawczej. Podczas gdy Czesi mają w tym zakresie dwa duże dzieła i parę drobniejszych opracowań, mają takie Rosjanie i Niemcy, my dotychczas nie mieliśmy niczego w tym dziale nauki, co możnaby postawić obok wielkiego rosyjskiego dzieła Pypina i Spasowicza lub czeskiego Móchala. Ani dzieje rozwoju poszczególnych literackich języków słowiańskich nie miały u nas pełnego opracowania stojącego na wysokości współczesnych badań. Dzieje literatury pięknej narodów słowiańskich powinny być przecież znane każdemu polskiemu inteligentowi.

Ostatni tom bibljoteki slawistycznej wydawnictwa K. S. Jakubowskiego lukę ową w naszej literaturze słowianoznawczej zapełnia. Dzieło to ma charakter bardziej popularny coprawda, niż inne wydawnictwa slawistyczne tejże firmy, jak np. „Wstęp do historji Słowian“ Czekanowskiego czy „Gramatyka połabska“ Lehra-Spławińskiego, (któremi to dziełami chlubić się może nauka polska wobec innych w dziale słowianoznawstwa).

Dezyderat nasz, wyrażony powyżej, by każdy polski inteligent znał ogólniej pobratymcze literatury, znajduje podstawę zrealizowania właśnie przez wydanie „Dziejów literatur słowiańskich“ prof. Brueckner a. Jest to wykład popularny, poza pewnemi właściwościami stylu Brueckner owskiego — dający się czytać z przyjemnością. Materjał opracowany tu sięga od czasów najdawniejszych do r. 1914 (podobnie jak w omówionem przez nas na łamach „Słowa Pols.“ dziele czeskiem Wollmana). Wydaje się nam jednak, iż lepszą granicą byłby tu r. 1918, jako definitywnie kończący okres niewoli ludów słowiańskich. O literaturze wojennej myślącej jeszcze częściowo dawnemi kategorjami należało również pomówić tem bardziej, że jej znajomość umożliwia zrozumienie całego szeregu współczesnych prądów myślowych, których syntetyczne opracowanie byłoby z drugiej strony jeszcze przedwczesne. W przedmowie prof. Brueckner wysuwa różne obiekcje, nie pozwalając zdaniem jego traktować literatur słow. jako jednej całości. Cechy wspólne między niemi istniejące posiadają także i pewne literatury niesłowiańskie (węgierska, rumuńska: patrjotyzm, tradycjonalizm), szeregu zaś wspólnych cech literatur Słowian zachodnich i południowych brak jest literaturze rosyjskiej. „Porównawcze traktowanie (literatur słow.) nie wiodłoby do celu“ — mówi autor, stwierdzając, że wpływy wzajemne poszczególnych literatur słow. na siebie są nieznaczne i nie przeszkadzają ich samoistności rozwojowej. Pewne wspólne cechy widzi jednak i prof. Brueckner, ale gdzieindziej przeważnie, niż inni uczeni w tym zakresie pracujący: wymienia: niestały nastrój (smętność—wesołość), wiarę, cierpliwość, uległość woli wyższej, wytrzymałość. Główną zaś przeszkodę uniemożliwiającą łączne traktowanie literatur słow. widzi prof. Brueckner w czemś tak istotnie ważnem, jak rozdział cywilizacyjno-religijny.

Oryginalność, śmiałość a trafność sądów stanowią o dużej wartości tego dzieła sędziwego slawisty polskiego. Usterki pewne widzimy (poza podlegającem dyskusji ograniczeniem czasowem) w aż zbyt daleko może posuniętem popularnem traktowaniu przedmiotu. Dziwi np. zupełny prawie brak dat biograficznych (data urodzenia i śmierci) wybitnych pisarzy. Opuszczeń jest trochę, brak np. najwybitniejszego poety Łużyc Barta-Ćiszinskiego, wybitnych poetów chorwackich liryka Nazora i dramaturga Begovića, głośnego powieściopisarza słowackiego J. Gregora-Tajovskiego i to, którzy zasługują na wzmiankę i przy uwzględnieniu postulatu zwięzłości wykładu. Z drugiej strony, ograniczenie czasowe do r. 1914 odbiło się na bladym wyglądzie piśmiennictwa biało- i małoruskiego. Niekonsekwentnie, spolszczona jest pisownia niektórych nazwisk innosłowiańskich; w każdym razie dobrze byłoby w nawiasie dodać i pisownię oryginalną każdego nazwiska. Błędy drukarskie są niestety liczne.

Mniejszą znacznie część książki zajmują „Dzieje języków literackich słowiańskich“ T. Lehra-Spławińskiego. Jest to rzecz opracowana ze ścisłością naukową, może nie pociągnie tak czytelników, jak dzieje literatur słow., ale ma wykład jasny i przejrzysty. W tym dziale wysunęlibyśmy dezyderat wspomnienia i o rozwoju grafiki i pisowni poszczególnych języków słowiańskich i wskazania cech pisownie te od siebie różniących. Przydałby się nawet przejrzysty przegląd porównujący pisownie te, a raczej grafiki, z polską (wykazanie, które litery sobie odpowiadają). Całość tego zarysu historyczno-językowego daje czytelnikowi zupełnie dobre wyobrażenie o przedmiocie.

Najnowsze te prace prof. Brueckner a i Lehra-Spławińskiego mają wartość i obie części książki razem niewątpliwie przyniosą „rzetelny pożytek w pracy nad pogłębieniem w Polsce znajomości kultury ludów słowiańskich“, (jaką to nadzieję wyraża w przedmowie redakcja „Lwowskiej Bibljoteki Slawistycznej“).

Henryk Batowski.

Podziękowanie.

Dopiero dziś, pozornie otrząsnowszy się z rozpaczy po stracie Mego Najdroższego Męża ś. p. **Dr. Janusza Biegańskiego,** przesyłam z głębi serca płynące „Bóg zapłać“ Tym, którzy w czasie choroby śpieszyli z pomocą memu Mężowi i tak gorąco uczcili pamięć Zmarłego, oraz dużo okazali mi współczucia. A właszcza Wielebnemu **Duchowieństwu** obu obrządków, JWP Dr. Docentowi **Grucy** za bezinteresowną pomoc, JWP. Rejentowi **Fasnachtowi,** JWP. **Dr. Woycikiewiczowi i Jego Żonie, Związkowi Strzeleckiemu, Tow. Sokoła,** oraz wielu, wielu innym.

Brody, 3. VII. 1929. **Żona z córeczką.**

6027n

Prezydent Rzeczypospolitej wśród osadników wojskowych.

(Koresp. własna „Słowa Polskiego“).

Wołyń w czerwcu 1929.

Gdy się stało wiadomem, że p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamierza odwiedzić Wołyń powstała wśród osadników krechowieckich myśl zaproszenia p. Prezydenta do siebie na osadę. Na prośbę zarządu tej osady p. Prezydent raczył zaszczycić swoją obecnością uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego Domu Ludowego osady krechowieckiej imienia pierwszego dowódcy pułku krechowieckiego pułk. Bolesława Mościckiego, który poległ śmiercią bohatera. Na uroczystości tej była obecną matka śp. pułk. Mościckiego, którą pułk krechowiecki, pomny zasług jej syna, otacza czcią i szacunkiem.

Na granicy osady krechowieckiej, tuż przy szosie równieńskiej wybudowali osadnicy wspaniałą trjumfalną bramę, przy której wraz z rodzinami, oraz z zrzeszeniem byłych ułanów krechowieckich i licznie zebranych gości, zaproszonych przez zarząd osady na uroczystość i orkiestrą, niecierpliwie oczekiwali na przyjazd Drogiego Gościa. Około godz. 17-ej ukazały się na drodze ogromne tumany kurzu od kilkunastu samochodów, towarzyszących Prezydentowi. Wyprzedzone kilku autami nadjechało auto p. Prezydenta. Głowę Państwa powitał w serdecznych słowach prezes zarządu osady podp. rezerwy Bolesław Podhorski, ofiarowując w hołdzie od osadników chleb i sól na srebrnej tacy, poczem p. Prezydent odjechał do szkoły rolniczej w Szrubkowie i do Horyngrodu. Po drodze zatrzymał się około budującego się Domu Ludowego, gdzie również była wzniesiona przez osadę krechowiecką wspaniała trjumfalna brama z napisem „Pan Prezydent Profesor Mościcki niech żyje!“

Tu powitał p. Prezydenta w imieniu zebranych osadników i ich rodzin osady żołnierskiej „Hromaki“ generał Władysław Jędrzejewski, wyrażając p. Prezydentowi podziękowanie za zaszczytne odwiedziny osadników, życząc dalszej szczęśliwej podróży po kraju i wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Profesora Mościckiego — Obywatela bohaterskiego miasta Lwowa.

Po zwiedzeniu szkół rolniczych na terenie osad wojskowych p. Prezydent powrócił na osadę krechowiecką, ażeby wziąć udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Domu Ludowego. W imieniu zebranych osadników z dwóch powiatów powitał tu p. Prezydenta treściwą mową kapitan Porębski, delegat Min. Spr. Wojsk. przy Powiat. Komitecie Nadawczym, podkreślając znaczenie osadnictwa na kresach, poczem zabrał głos czcigodny biskup łucki Szelążek. W pięknem przemówieniu o skojarzeniu pługa z krzyżem zwrócił uwagę osadników, że oni, oglądając się wstecz, muszą pamiętać, że ziemia ta od wieków była naszą, a patrząc w przyszłość powinni się starać, aby się przyczynić do tego, żeby na zawsze została polską. P. Prezydent złożył podpis swój w złotej księdze i podpisał akt poświęcenia kamienia węgielnego przez JE. ks. biskupa łuckiego i własnoręcznie wmurował cegłę budującego się Domu Ludowego osady krechowieckiej. Po uroczystości poświęcenia p. Prezydent z asystą raczył zwiedzić osadę podp. Bolesława Podhorskiego. Witany przez gospodarzy oraz zebranych licznie gości, zasiadł do podwieczorku, w czasie którego informował się szczegółowo o rozwoju osadnictwa wojskowego, warunkach ekonomicznych i rolniczych.

Po podwieczorku i wpisaniu się w księdze pamiątkowej p. Prezydent trzymał do chrztu św. z p. Józefową Podhorską (matką podporucznika) córeczkę państwa rotmistrzostwa Płużańskich. Po zakończeniu obrzadku chrztu św. i zwiedzeniu plantacji ogrodniczych na miejscu, p. Prezydent odprowadzany przez wszystkich obecnych odjechał o godz. 20-ej do Równego, żegnany owacyjnie okrzykami „Niech żyje!“

Przez cały czas pobytu na terenie osady krechowieckiej towarzyszył p. Prezydentowi przekazany osadzie sztandar pułku z eskortą honorową, złożoną z najstarszych osadników.

Działka instruktorska podp. Podhorskiego zaszczycona odwiedzinami p. Prezydenta — przeszła ciężkie koleje losu, zanim doszła do stanu, w którym znajduje się obecnie. Podp. Podhorski, jak wielu innych, otrzymał ziemię bez budynków. Budulec, wydany został nie odrazu, przez co podp. Podhorski był zmuszony mieszkanie dla siebie i służby, oraz stajnie urządzić w ziemiankach, co niekorzystnie oddziaływało na zdrowie. Objąwszy ziemię, ogólnej przestrzeni 45 hekt., zachwaszczoną i od lat nieuprawianą — w r. 1921 bez kapitału zakładowego i obrotowego, ma już obecnie cztery budynki murowane, kryte blachą ocynkowaną (dom, stajnie, oborę, chlewy dla trzody, piwnice). Wzorowo urządzone kurniki, oraz planowo prowadzona hodowla drobiu (przeważnie rasa plymuth-rock) jak również chmielarnia na 5-ciu hekt., a przy niej nowoczesna suszarnia. Cegielnia dwukomorowa z produkcją do pół milj. cegły. Ogromne plantacje ogrodnicze pod szklem (kawony, melony). Zebrani osadnicy i goście podziwiali zawodową hodowlę trzody chlewnej rasy wielkiej białej angielskiej (szt. wagi do 250 klg.). Prosiaki miesięczne wyglądają jak w innych gospodarstwach półroczne. Widzieliśmy doskonale utrzymywane krowy i konie i ogromne miesięczne cielęta; komplet narzędzi rolniczych nowoczesnych, zużycie nawozów sztucznych do 200 q rocznie — są dowodem racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. Doskonałe urodzaje tegoroczne pszenicy, żyta, koniczyny wskazują, że i na małej gospodarce (45 hekt.) przy umiejętnem zarządzeniu i wytrwałej pracy można dużo zrobić. Działka podp. Podhorskiego może służyć za wzór nie tylko dla małych gospodarstw, ale i dla wielkich majątków. Dobrze się stało, że p. Prezydent osobiście raczył zwiedzić właśnie osadę krechowiecką i naocznie mógł się przekonać, że osadnicy wojskowi dzielnie pracują na swoich działkach i głęboko rozumieją swoje zadanie. Z powyższego jednak nie wynika, że na wszystkich osadach panuje dobrobyt i dostatek.

Działka opisana jest działką instruktorską, a wszystkie inne mogą się tylko mniej lub więcej zbliżyć do tego wzoru. Nie wszystkim to się udaje z powodu mniejszych osad (do 10 ha), mniej żyznej ziemi i braku zasobów pieniężnych i kredytów. Niesprzyjające warunki nie zrażają jednak osadników do dalszej ciężkiej pracy. Ludowy Dom osady krechowieckiej z kosztorysem 70 tys. zł. buduje się wysiłkiem zbiorowym z ofiar i składek osadników, sympatyków pułku krechowieckiego i osady, oraz pomocy instytucyj, doceniających znaczenie tego dzieła. Osada krechowiecka przystąpiła do budowy tego domu z kapitałem własnym w sumie 10 tys. zł. i ma nadzieję przy pomocy Państwa i społeczeństwa do jesieni br. budowę gmachu zakończyć.

Ofiary należy wysyłać pod adresem: Wołyń, poczta Aleksandrja, osada krechowiecka, Komitet budowy Domu Ludowego.

W. J.

Przy otyłości pobudza naturalna woda gorżka Franciszka - Józefa przemianę materji w organiźmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Liczni profesorowie zalecają picie wody **Franciszka - Józefa** przy otłuszczeniu serca, uważając ją jako cenny środek, stosując rano, w obiad i wieczór po pół szklanki. Żądać w aptekach. 3337

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład Ubezpieczenia od wypadków

przypomina pracodawcom

że termin przedkładania Zakład w obliczeń opłaty za czas od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1929 **zapada dnia 14 lipca 1929 r.,** a termin nadsyłania opłat za ten sam okres **upływa dnia 31 lipca 1929** pod rygorem płacenia odsetek zwłoki. 6033n

Wyjazd chłopskiego generała.

Walka między Czang-Kaj-Szekiem, prezydentem Kuo-Ming-Tangu i rządu w Nankinie, a Feng-Hu-Siangiem, generałem chrześcijańskim, „sfinksem chińskim, jak go nazywają cudzoziemcy jest chwilowo zakończona. Szczupły, nerwowy, delikatny Czang-Kaj-Szek, wytworny i elegancki przyjaciel milionerów chińskich, zwyciężył ponurego chłopskiego generała Feng-Hu-Sjanga znoszącego się z Moskwą, kokietującego lewe na pół komunistyczne skrzydło Kuo-Ming-Tangu. Zwyciężył właściwie bez walki — i na tem może polega ryzyko tego zwycięstwa. Zwycięzca — mimo wszystko obawia się zwyciężonego i chce się go pozbyć co rychlej. Konto Feng-Hu-Sjanga w bankach zagranicznych wzrośnie znów o parę miljonów dolarów, które mu mają uprzyjemnić podróż i pobyt zagranicą. Rząd nankiński przyrzeka wypłacić żołd jego oddziałom, przyjaciół jego i podkomendnych najbliższych pozostawić przy komendzie i przy zarządzie prowincji, jednem słowem, nie naruszać zbytnio dotychczasowego stanu rzeczy byle tylko Feng-Hu-Sjang, osobistość dla konsolidacji stosunków w Chinach najniebezpieczniejsza, zechciał się wydalić.

Feng-Hu-Sjang więc wyjeżdża, lecz wyjazdy te nie bywają specjalnie w Chinach niczem definitywnem. Są to pauzy, nie kropki. A specjalnie Feng-Hu-Siang przyzwyczaił nas do takich niby to ostatecznych wyjazdów, po których nastepują nieoczekiwane powroty. Przed kilku laty w czasie wojny domowej południa z północą, wyjechał do Moskwy i po pewnym czasie wrócił, zasobniejszy o kapitały i o instruktorów moskiewskich. Były władca Szanghaju, Sun-Czuang-Fang, również wyjeżdżał i wracał, a każda taka peregrynacja zwiększała konsekwentnie jego dobrobyt. Wyjazd Feng-Czuan-Sjanga więc nie oznacza zejścia jego z areny politycznej. Jest tylko chwilowem wyciągnięciem wniosków z sytuacji, która stała się dla niego niepomyślną i którą dlatego lepiej było wyminąć wyjazdem, niż przerwać otwartą walką.

Taktyka Feng-Hu-Sjanga, syna chłopa chińskiego, po chłopsku chytrego, upartego, używającego ideologji zgoła sprzecznych dla wzmocnienia swego stanowiska, polegała na tem, by nie angażować ani siebie ani swoich sił, lecz wyczekać, aż przeciwnicy zjedzą się sami i wtedy dopiero wystąpić na widownie. Taka była jego taktyka w czasie pierwszego okresu wojen domowych chińskich, za czasów Czang-Tso Lina i Wu-Pej-Fu. Podobnie postępował w czasie marszu Czang-Kaj-Szeka na północ, zakończonego zdobyciem Pekinu i utworzeniem rządu w Nankinie którego Feng-Hu-Sjang, nie rezygnując z samodzielności, był nominalnym członkiem, jako minister wojny.

Im bardziej Czang-Kaj-Szek stawał się politykiem realistycznym, im bardziej przesuwał się na prawo, wiązał z kapitalistami i porozumiewał z mocarstwami zachodniemi, tem intensywniej Feng-Hu-Sjang przechylał się na lewo kokietował masy swoim strojem żołnierskim i pożywieniem chłopskiem, tembardziej usiłował przywiązać do siebie lewicę Kuo-Ming-Tangu, nazywając ministrów nankińskich wyzyskiwaczami, bogacącymi się kosztem ludu. Powoli wycofywał się z Nankinu i z zadowoleniem śledził rokosz grupy generałów z Honan i Kwang-Si przeciw rządowi centralnemu. Z pewnością życzył im powodzenia, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostawał z nimi w kontakcie, gotów w razie zwycięstwa objąć dowództwo nad nimi. — Czang-Kaj-Szek jednak zwyciężył i z kolei groziła możliwość, że siły rządu nankińskiego zwrócą się przeciw ostatniemu niebezpiecznemu przeciwnikowi, zdanemu obecnie na własne siły. Stary lis wolał jednak znów schować się do nory. Przyszłość pokaże, kiedy się z niej wychyli i czy jeszcze będzie mógł wyjść na światło dzienne.

W. J.

Niema obrony przed gazami trującemi

Generał niemiecki, von Deimling, wyraził zdanie, z powodu wniosku stronnictwa niemiecko - narodowego, aby przeznaczyć trzy miljony marek na rzecz ochrony ludności cywilnej przed gazami trującemi, że wszelkie środki przeciw temu nie prowadzą do niczego. W artykule, umieszczonym w piśmie „Republikanische Korespondenz“, mówi gen. von Deimling:

— Niema prawdziwie skutecznej obrony przed gazami trującemi. Znakomity chemik, prof. Haber, główny kontroler naszych gazów trujących, w celach wojennych, powiedział mi swego czasu: Przeciwko gazom trującym obmyślono dotychczas takie jedynie maszyny, które w praktyce są niemożliwe do przeprowadzenia. Najpierw maski. Kto przebył wojnę, wie doskonale, jak trudno je do właściwego użytku zastosować. Najmniejsza szpara pomiędzy maską a twarzą, albo skórą głowy, przepuszcza gazy, czyniąc ochronę tylko złudzeniem. Przyrządów tak skomplikowanych, nie można zastosować do miljonów ludzi, nie wyjmując dzieci i niemowląt. Są takie rodzaje gazów trujących, które wytwarzają ze siebie tak delikatny pył, że przeniknie przez najlepszą maskę, zmuszając do zdjęcia maski i przewietrzenia twarzy i głowy. Są znów inne rodzaje takichże gazów, które wnikają pod skórę przez najmniejsze pory, znajdujące się na każdej części ciała. Przytem technika, wytwarzająca gazy, postępuje nieustannie naprzód, tak, że maski stają się coraz mniej skuteczne. O tem wszystkiem instytucja Czerwonego Krzyża powinna się pouczyć, aby dojść nareszcie do przekonania, że termin konkursu na wynalezienie najlepszej maski ochronnej nie może być ściśle określony. Maska, dziś premjowana, okaże się jutro bezskuteczną. Wszystko to może doprowadzić do wniosku, że dotychczasowy system masek ochronnych pozostaje nadal tylko złudzeniem, nie mówiąc już o wielkich kosztach, jakich rzecz ta wymaga.

Nieco skuteczniejszą jest, być może, myśl wzniesienia zamkniętych miejsc ochronnych. Jednakże, mieszkania takie, czy izby ochronne, mogą mieć zastosowanie do mniejszych osad, pojedyńczych fabryk, lub miasteczek. Ale zastosowanie ich do większych miast, środowisk wielofabrycznych itp. jest znów tylko złudzeniem. Tylko fantastyczne głowy, a nie zdające sobie sprawy z rzeczywistości, mogły obmyśleć plan, żeby, w każdem większem mieście, przy każdym domu, zbudowano lokale, chroniące przed bombami gazowemi za pomocą grubych, nieprzenikliwych murów. Prócz tego, żeby każda ulica posiadała, dla użytku wszystkich mieszkańców, większe schroniska, broniące przed gazami.

Są to wszystko złudzenia, nie mówiąc znów o miljardowych kosztach podobnych urządzeń. Pomyślmy, dla przykładu, że blisko 4-miljonowy Berlin zostaje atakowany za pomocą gazów trujących różnego rodzaju, np. przez rzucenie białego fosforu. Natych miast powstaje straszliwa panika. W popłochu robi się ścisk, tłok, a skłębione gromady ludzi rzucają się na oślep, aby znaleźć wejście do ochronnego budynku. A ci, którzy się tam nareszcie dostaną, po trupach konkurentów, jak długo mają w schronisku pozostać? Jakim sposobem izby ochronne mają być przez ten czas przewietrzone? Bo obłoki gazów wiec się mogą po ulicach przez kilka dni — zależy od wiatru — niewidoczne, niepochwytne. Przytem każda niedokładność w murze grozi niebezpieczeństwem. Gazy, jako cięższe od powietrza, osiadają w sklepach z żywnością, w składach mięsa, jarzyn, owoców, nabiału — i zatruwają to wszystko, wnikając też do piwnic, gdzie zwykle zapasy żywności się składają; zatruwają nawet wodę...

Wszystko to zważywszy, gen. von Deimling kończy swe wywody temi słowy:

— Każda marka, wydana przez naród niemiecki na tzw. ochronę przed gazami trującemi, jest pieniądzem wyrzuconym na marne.

Odzyskanie dóbr kościelnych z przed 700 lat.

Przywiązanie do ziemi jest przysłowiowym rysem szwedzkiego rolnika i ziemianina — znajduje ono potwierdzenie w interesujących skryptach, jakie znaleziono w dawnych archiwach. Jeden z dzienników ogłosił ciekawe dane, dotyczące starych posiadłości rolnych, które w jednych rękach utrzymywały się przez całe wieki. Naprzykład, gospodarstwo w Tavnaes w prowincji Jemtlandzie na północy Szwecji przechodzi z ojca na syna od roku 1514. Wiele rodzin przechowuje tradycje, że ziemia ich była w ich rękach od wieków średnich.

Majątki kościelne, nadawane duchownym w czasach średniowiecznych przez rycerzy i właścicieli dużych posiadłości, pragnących zapewnić sobie msze za swe dusze, zostały w r. 1910 przejęte przez państwo, które wzamian miało wypłacać duchowieństwu bardziej równomierne uposożenie. Reforma ta była przyjęta z zadowoleniem przez samych pastorów. Bywało bowiem, że wikary jednej parafji miał dochodu 170.000 złotych, podczas gdy jego sąsiad tylko 1.700 złotych.

Ostatnio jednakże pastor w Loederup, w prowincji Scania, rozpoczął starania o zwrot średniowiecznego nadania z 1250 roku, składającego się z dwóch farm i dwóch rybołóstw, ofiarowanych parafji przez Jensa Kanne na „stół wikarego“ jako „dar duszy“. W zamian wikary i jego następcy mieli odprawiać msze za dusze ofiarodawcy. Dobra te również zostały przejęte przez państwo. Jednakże sprawa poszła do sądu. Dwie niższe instancje wydały wyrok negatywny, parę dni temu Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu sprawy orzekł, że wikary w Loederup ma prawo korzystać z dotacji, gdyż nie zaprzestał odprawiania nabożeństw żałobnych.

Wyrok wywołał wielką konsternację. Obecnie wielu pastorów postanowiło wydobyć odwieczne dokumenty i dochodzić sądownie utraconych przywilejów, chociaż mało będzie takich, którzy będą mogli okazać równie przekonywujące dowody, jak wikary w Loederup.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

4965 n **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

JADWIGA GAMSKA. 2)

Droga na Parnas.

(Ciąg dalszy).

Ten krzyczy „w prawo“, tamten „w lewo“, ów „w górę„ inny, któremu się zdaje, że to maszyna domaga się „koziołka“, albo „korkociągu„ a ktoś, komu już miejsca zabrakło, przebiera się w kabat recenzenta i co sił woła: — „stop“, „łapaj“, ‚halt“!...

Szukają coraz nowych dróg i bezdroży, zmieniają kierunek w połowie lotu, każą Pegazowi wywijać dla fantazji ogonem, rżeć końskim śmiechem i czynić inne dowcipne rzeczy, jakby był szkapą dorożkarską.

Przychodzą do niego młode damy i sportsmeni, lubiący jeździć stępa z wystawy jaj na plac giełdowy, przychodzą starzejący się panowie, by odmłodzić się jazdą przez Mont... Martre. Przychodzą na debiut panie w niewątpliwym wieku, chcąc jeszcze przed zejściem z pola objechać bliźnich „wierzchem“ i publicznie...

I Pegaz „lata“. Niewysoko, ostrożnie bo panowie i panie miewają zawroty głowy, a niektórych wprost przywiązywać trzeba do siodła. Niekiedy każą Pegazowi dreptać „prymitywnie“ dokoła murzyńskiego bałwana, innym razem puszczają go w pław przez największą wodę, lub stawiają do startu z płatowcem, kiedyindziej pędzą rumaka przez rozpalone piece hutnicze, do czepiają do taksówek i tramwajów, każą wzlatywać nad czterdziestopiętrowe drapacze chmur i brać udział w five'o clocke'u na dachu... Czasem napada jeźdźca sielski sentyment; wówczas zaprzęga się Pegaza do budki pocztowej „staroświeckiej“, w czarne i żółte pasy i każe mu się stępa, pogryzając trawkę po drodze, zajechać przed dom imci pana wójta, lub na rynek „naszego“ małego miasteczka. Komuniści wkładają mu w zęby tablice prowokacyjne skonfiskowane przez policję w dn. 1go maja, a portjera, udekorowanego w barwy państwa, wprzęgają do karety w której wybito szyby na uroczystości narodowej...

Odkąd żyje — nie pamięta boski koń takiej biedy. Bywało już nieraz źle, gdy chodzić musiał w kapach i dworskim czapraku, gdy go za najmniejsze odchylenie z utartego toru puszczano przez rózgi, gdy go wprzęgano do jarzma, by chodził wyorywać grunt pod żyto i kapustę... Ale takiego życia, na Chimerę nie było!

Coś się musiało popsuć w królestwie niebieskiem. A może pan Bóg już nie jest królem, tylko prezydentem zjednoczonych republik anielskich? Może premierem został jaki szewc, albo garbarz i mści się teraz nad Pegazem za to, że nie mógł za życia zdobyć jego skóry?

A może już dobrego Staruszka całkiem usunęli od rządów i regencję sprawuje ten miły Święty, co to głowę pod pachą nosi, zamiast na karku, lub też wobec równouprawnienia w niebie jak i na ziemi — dorwała się rządów Rada Pięciu Głupich Panien? — Któż przeniknie tajniki Gwiaździstego Rządu?

Znękany koń, który zachował mimo wszystko wiarę źrebięcia, ukląkł na zeschłej trawie i na chybił trafił — jął słać manifest do Najwyższego Tronu:

„Panie Boże, największy Królu i Prezydencie wszystkich światów, jeśli nagrodzić chcesz wiernego Swego sługę, a ukrócić męczarnie, na którą w swojem końskiem mniemaniu nie zasłużył zgoła, racz uczynić raz jeden to, co w pewnym szlachetnym kraju czynią codnia: zredukuj mnie i puść na zieloną trawę bez jednej złotej podkowy, bez jednego srebrnego gwoździa w uździenicy. Zaręczam Ci, dobry Boże, że gdy na moje miejsce dasz światu kulawego osła, nie spostrzeże najmniejszej różnicy. A tak i ludziom i mnie dobrze uczyniwszy, będziesz miał Panie najlepszą krotochwilę, a ja — jeśli taka wola Twoja będzie — także, Amen“.

Skończył Pegaz i lżej mu się zrobiło na sercu. Znając dokładny ceremoniał biurowy powojennych rządów, przygotował się na roczny conajmniej termin odpowiedzi. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

4 Lipca 1929 — **Czwartek** Józefa Kal. Jutro: Filomeny p. Wschód słońca 3·44 Zachód 19·44

TEATR WIELKI.

Czwartek 4 lipca o godz. 8.15. premjera rewji p. t.: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.

Piątek 5 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“ występ teatru „Qui Pro Quo“.

Sobota 6 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.

TEATR MAŁY.

Czwartek 4 lipca o g. 7.30: „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.

Piątek 5 lipca o godz. 7.30 „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.

Sobota 6 lipca o godz. 7.30 „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Trzy namiętności“.

CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety“.

CHIMERA: „Przy dźwiękach tanga“. Huguette Duflos, Jean Angelo.

KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Portjer Hotelu Atlantic“.

LEW: „Garsonki i drapacze nieba“.

MARYSIEŃKA: Emil Jannings we filmie „Portjer Hotelu Atlantic“.

PALACE: „Bohaterowie morza“.

=□=

— **Tow. Sztuk Pięknych.** Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=⊙=

— **„Qui Pro Quo“.** Dziś premiera wielkiej rewji p. t.: „Czy Anna jest panna?“ z udziałem Hanki Ordonówny, D. Kalinówny, S. Górskiej, Z. Terne, B. Nobisówny, Fr. Jarosy'ego, A. Dymszy, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego, B. Minowicza, M. Wawrzkowicza, K. Toma i Tacjann'girls.

Rewja ta w Warszawie graną była 120 razy i cieszyła się wyjątkowem powodzeniem.

Premiera dzisiejsza zapowiada się wielce sensacyjnie.

— **„Pan Lambertlier“.** sztuka Ludwika Verneuill'a będzie najbliższą premierą Teatru Małego. W sztuce tej. kapitalnie i z maesterją skonstruowanej przez tego znakomitego autora, a dającej artystom wielkie pole do popisu, role główne kreować będą: Leonia Barwińska i Edward Zytecki, reżyser sztuki.

=⊙=

— **Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW.** na posiedzeniu plenarnem w dniu 29 czerwca b. r. przyznał 70 jednorazowych stypendjów w łącznej kwocie 7640 zł. z Funduszu im. A. Mickiewicza istniejącego przy T. N. S. W. wdowom i sierotom po zmarłych Członkach Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — Interesowane osoby otrzymają przyznane im kwoty w najbliższych dniach przekazami „Książnicy — Atlasu T. N. S. W.“.

— **Pensjonaty!** Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo“, poleca: kołdry 18 zł., materace. przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 4164

=□=

— **Promocja** p. Walerjana Stanisława Preisnera, bibljotekarza Bibljoteki Uniwersyteckiej, na doktora filozofji, odbędzie się dziś w czwartek 4 bm., o godz. 12-tej w południe, w auli Uniwersytetu J. K.

— **Osobiste.** Major Bazyli Rogowski naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa lwowskiego rozpoczął z dniem wczorajszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Na czas nieobecności zastępuje go radca województwa Franciszek Pisarski.

— **Pożegnanie profesora dra T. Lehra-Spławińskiego.** Znany slawista, redaktor „Ruchu słowiańskiego“. wiceprezes Zarządu Okręgu lwowskiego TNSW., profesor dr. Tadeusz Lehr-Spławiński zaproszony do Krakowa przez Uniwersytet Jagielloński opuszcza po wakacjach placówkę we Lwowie. Z tego powodu Zarząd okręgowy lwowski TNSW. na pełnem posiedzeniu z dnia 29 czerwca br., w którem brali udział delegaci i prezesi Kół w okręgu, żegnał z żalem uroczyście swego dotychczasowego, bardzo zasłużonego wiceprezesa. podkreślając jego głęboką wiedzę, takt i uczynność, które zyskały mu serca wszystkich współpracowników i w ciężkich dla okręgu chwilach były silną podpora.

APOLLO! Ostatnie dnie programu! Kto jeszcze obrazu nie widział, niech spieszy!
Trzy namiętności Alice Terry Iwan Petrowicz Zniżki ważne.

Przyjazd gości amerykańskich do Lwowa.

Wczoraj wieczorem zawitali do naszego grodu mili nasi rodacy z Ameryki, w liczbie 16 osób, z Chicago i Filadelfji. Na dworcu kolejowym oczekiwali gości pp. Litwinowicz i A. Lewicki imieniem Izby Handlowo-Przemysłowej, Hoszowski, Moor, Riedl, Krupiński, Czołowski, Christman i in. imieniem Kongregacji kupieckiej, delegat Magistratu i Orbisu i in.

Po przywitaniu na dworcu, kierownik wycieczki p. Sajewski z Chicago przedstawił gości obecnym, poczem reprezentanci organizacyj zawieźli gości przygotowanemi autami do Hotelu Krakowskiego. Tu w westybulu p. Litwinowicz w imieniu Izby Handl.-Przemysł. w gorących słowach powitał drogich gości, a dziękując im za przybycie, prosił ich, by w mieście naszem czuli się, jak we własnym domu. Z kolei p. Hoszowski imieniem Kongregacji kupieckiej wyraził radość kupiectwa lwowskiego, które wita kolegów z za Oceanu i zaprosił gości do własnego gmachu Stow., gdzie goście będą mogli zapoznać się z reprezentantami kupiectwa lwowskiego.

W imieniu gości p. Sajewski podziękował za gorące słowa, prosząc, by gospodarze nie krępowali się nimi. bo przybyli jako swoi do swoich zwiedzić gród nasz osławiony i ziemię polską, za którą tęsknili.

Po tych powitaniach, goście rozlokowano w przeznaczonych dla nich pokojach.

Przybyli wczoraj goście są to kupcy, którzy za Oceanem dorobili się znacznej fortuny. Wczoraj przybyło 14 mężczyzn i dwie panie; dziś zaś przybędzie jeszcze kilka osób. Po zwiedzeniu Wystawy goście zabawili trzy dni w Warszawie, następnie odwiedzili Żyrardów i Lublin, który opuścili 3 lipca. We Lwowie zabawią trzy dni. Dziś po nabożeństwie złożą wieńce na cmentarzu Obrońców Lwowa, następnie zwiedzą Wysoki Zamek a wieczorem będą na herbatce w Prezydjum miasta. O Lwowie dużo słyszeli, czytali i pragnęli zwiedzić nasze miasto. Zachwyceni byli wielkością i pięknością tego miasta i nie wyobrażali sobie, że tu taki ruch wielkomiejski.

Ze Lwowa jadą do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Częstochowy, Łodzi, Katowic. Bydgoszczy i Gdyni.

=⊙=

— **Wyrok przeciwko Pawłowiczowi i tow. prawomocny.** Jak wiadomo po ogłoszeniu wyroku uwalniającego Pawłowicza i tow., prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Obecnie prokurator cofnął to zgłoszenie, wobec czego wyrok stał się prawomocny i obrońcy wnieśli już podanie o zwrot kaucji tych oskarżonych, których wypuszczono na wolność za kaucją.

— **Komuniści przed sądem.** Rozprawa przeciwko 21 komunistom zbliża się ku końcowi. Onegdaj przemawiał prok. Gürtler, wczorajszy zaś dzień wypełniły przemówienia obrońców dr. Zahajkiewicza i dr. Lachsa. Dziś przemawiać będą inni obrońcy, wyrok zaś spodziewany jest w piątek późnym wieczorem. lub dopiero w sobotę.

=□=

— **Groźny pożar na ul. Bożniczej.** Wczoraj o godz. 13-tej w południe w realności Beniamina Awina przy ul. Bożniczej l. 19 na strychu. który jest zarazem magazynem naczynia kuchennego. poowijanego we wióry i słomę wybuchł groźny pożar, który rychło przeniósł się na dach. Tylko szybkiemu przybyciu naszej dzielnej Straży poż. z nacz. Ciećkiewiczem i instr. Kociumbasem na czele trenu udało się przy użyciu autopompy „Zuch“ i dwu hydrantów pożar zlokalizować, który zagrażał parterowi mieszczącemu introligatornie i skład starych mebli. — Szkody wyrządzone przez pożar i jego przyczyna na razie nieustalone.

— **Ten który miał pecha.** Paradiuk Antoni 23-letni obywatel zamarstynowski zamieszkały tamże przy ul. Wąskiej l. 16 był muzykalny i dlatego postanowił mieć gramofon, a że wiedział, że kradzież w pobliżu nie jest zawsze bardzo bezpieczna rzecza, przeto upatrzył go sobie na Persenkówce u Franciszka Gąsiorowskiego. — Miał jednak pecha i zamiast z gramofonem do domu na Zamarstynów, powędrował bez gramofonu do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza. — Tamże spotkał się z Jakóbem Brennerem false Beer, zam. przy ul. Ogórkowej l. 2 a aresztowanym za włóczęgostwo, oraz Dziura Antoni za kradzież.

— **„Niewinne ofiary“ prześladowań policji.** Anna Głuch zam. przy ul. Szumlańskich 6. „rejestrowana panienka“, jej koleżanka Makowska Michalina bez stałego miejsca zamieszkania, dalej Jasińska Maria również rejestrowa na zwolenniczka wolnej miłości zostały przytrzymane za uchylanie się od oględzin lekarskich. — Dwie inne kapłanki Wenery a to Marja Samborska i Martyniak Kazimiera zostały również aresztowane za wałęsanie się po zakazanych ulicach.

Śladami wyżej wymienionych poszła niezarejestrowana ich koleżanka Kazimiera Chmielik z zawodu krawczyni. zam. przy ul. Zimorowicza 14, aresztowana za uprawianie krytego nierządu. — Z aresztów wyjdzie już pewno ze swoją książeczką zawodową i nikt jej już nie będzie przeszkadzał w wykonywaniu „zawodu“ o ile naturalnie uczyni zadość przepisom sanitarnym.

— **Matka przyznała się do podrzucenia dziecka.** W dniu 16 ub. m. podrzucono dziecko w bramie przy ul. Jakóba Hermana l. 30. Do czynu tego sama przyznała się matka dziecka Paulina Czerwińska pozostająca bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Ujęcie sprawców kradzieży.** Kradzieży mieszkaniowej na szkodę Józefa Sprotzera przy ul. Słonecznej 46 (gdzie szkoda wynosiła około 1000 zł.) dokonali, jak ustaliło śledztwo, Kamiński Władysław zamieszkały przy ul. Źródlanej 50 i jego imiennik Kamiński Antoni zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 10: obaj zostali aresztowani i odpowiedzą przed sądem. — Ten sam los czeka Stanisława Hunkę, sprawcę kradzieży dwu nieprzemakalnych płacht wartości 400 zł. ze stajni przy ul. Gazowej l. 20. własności Stahla Hermana. — Hunce łup jego złodziejskiej wyprawy odebrano.

— **Poszkodowany rozpoznał kieszonkowców.** Jak już donosiliśmy Piotrowi Prymie zam. przy ul. Paulinów l. 1 skradło dwu kieszonkowców portfel z 50 zł. Pryma rozpoznał onegdaj sprawców kradzieży w osobach Władysława i Józefa Podgórskich ze Zniesienia. którzy też zostali aresztowani.

— **Wielka awantura w „Bagateli“.** W nocy z 2 na 3 bm. około godz. 1'15 w barze kabaretu „Bagatela“ przy ul. Reitana, kilku akademików żegnało odjeżdżającego kolegę. — Rozmaitemi trunkami starano się osłodzić ciężkie rozstanie i osiągnięto skutek. bo humor był i zabawa toczyła się w najlepsze.

Kiedy inni koledzy tańczyli z przyjacielem i zapałem, dwu zabrakło danserek (gdyż jak to zwykle po pierwszym na brak gości nocne lokale nie mogą się uskarżać) wobec czego zaczęli tańczyć ze sobą, ot tak jak w kadrylu „solo halanse“.

Ta figura nie podobała się kierownikowi baru „Bagatela“, niejakiemu N. Zonnerowi, który w dość nieuprzejmy sposób zwrócił uwagę owym akademikom. mówiąc, że w barze „Bagateli“ nie jest w zwyczaju, by mężczyźni sami tańczyli. — Uwaga ta tańczący akademicy uczuli się dotknięci i spoliczkowali Zonnera, a później i koledzy ich chcieli go obić.

Zonner widząc co się święci sprytnie się ulotnił, a akademicy poczęli go szukać po rozmaitych zakamarkach „Bagateli“. — W czasie tego wynikło między nimi nieporozumienie a w ślad za tem bójka, której koniec położyła dopiero policja rozdzielając walczące ze sobą strony.

— **Kradzież w tramwaju.** W dniu wczorajszym Matysowi Verschleiserowi nauczycielowi gimnazjalnemu zam. w pasażu Mausmana nieznany sprawca ukradł z kieszeni w czasie jazdy wozem tramwajowym linji „1“ w kierunku dworca głównego, zegarek złoty męski z łańcuszkiem wartości 300 zł.

— **Znowu włamanie mieszkaniowe.** Włamywacze mieszkaniowi nie uznają letnich wywczasów, ale przeciwnie w okresie żniw i kanikuły pracują równie intensywnie jak i rolnicy; niema dnia w którymby raport policyjny nie notował jednego przynajmniej, a czasem i kilku włamań. I tak wczoraj do mieszkania Kormana Jakóba przy ul. Małeckiego 7 włamali się nieznani sprawcy i skradli zastawę stołową oraz dwa futra, narażając właściciela na szkodę 8000 zł.

— **Znaleziona portmonetka.** Juljusz Kohn, urzędnik bankowy, zdeponował na policji znalezioną w ogrodzie Kościuszki portmonetkę zawierającą 3'80 złoty.

— **Nagły zgon.** W dniu 2 bm. na pl. Strzeleckim zmarł nagle Szymon Kościuk, 60-letni dozorca gmachu Skarbka. Lekarz miejski dr. Królikowski po stwierdzeniu śmierci wskutek udaru sercowego polecił zwłoki odstawić do kostnicy na cmentarzu Janowskim.

Śp. inż. Franciszek de Velehrad Rychnowski

Wczoraj zmarł w naszem mieście nestor inżynierów śp. Franciszek Rychnowski, w 79 roku życia.

Zmarły od lat kilkudziesięciu osiadły we Lwowie, życie swe pracowite poświęcił wynalazkom, z których ostatni fluid zainteresował swego czasu również świat lekarski. Cichy, pracowity, dni i noce spędzał w swej pracowni, zajęty rozmaitemi eksperymentami, które jednak nie doczekały się praktycznego zastosowania. Jako długoletni członek Tow. Politechnicznego wygłaszał często pouczające wykłady, skupiając liczne grono słuchaczy. Celem realizacji bogatych jego projektów zawiązało się towarzystwo akcyjne a poważni technicy zainteresowali się jego planami. Niestety, nieubłagana śmierć przerwała nić jego pracowitego żywota, nie pozwalając mu osiągnąć takich owoców żmudnej pracy, jakich pragnął.

Śp. Rychnowski osierocił żonę i zamężną córkę.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 5 lipca, o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa.

Cześć Jego pamięci!

— **„Nieudały skok“** na wystawę restauracyjną. Gustaw Baumer 21-letni amator cudzej własności zamieszkały przy ul. Murarskiej l. 54,oraz jego sąsiad i kolega po fachu Józef Mikulski lat 30, zam. przy tejże samej ulicy pod l. 32 usiłowali obłowić się na wystawie restauratora W. Pomeranza przy ul. Wiśniowieckich l. 2. „Skok“ się jednak nie udał, a raczej przeciwnie — gdyż osiedli po trudach przy ul. Jachowicza.

=*=

 # 77.500 drzew wymarzło ub. zimy w Warszawie. Ostra tegoroczna zima poczyniła katastrofalne szkody w plantacjach miejskich. Obliczenia dokonane w parkach. ogrodach. skwerach, szkółkach oraz na ulicach wykazały, że zniszczeniu uległo 77.477 drzew i krzewów. Szkody w poszczególnych gatunkach drzew i krzewów przedstawiają się następująco. najwięcej strat stwierdzono wśród krzewów liściastych, których zmarzło 62.480 dalej idą drzewa liściaste z liczbą 13.445. drzewa iglaste — 245 i bukszpany 84 szt. Z drzew liściastych najmniej odporne na ostre mrozy okazały się jesiony. zginęło ich bowiem 3179 sztuk. dalej akacje — 2042 sztuk. klony 2037. lipy 1345. wiązy — 1013, za niemi idą głogi — 535. jawory — 527. dęby — 501. topole — 430. graby — 226 i bożokrzewy 100.

Wśród innych gatunków drzew liściastych straty nie dochodzą setki. Najbardziej odpornie przetrwały zimę czeremchy z liczbą strat 1. dalej wierzby 2. brzozy 5. jarzębiny 9. korkowce 14. i buki 18.

Wśród pozostałych gatunków od 20 do 90 sztuk. Ciekawie również przedstawiają się obliczenia. ile drzew zginęła na poszczególnych terenach hodowli. Najwięcej drzew i krzewów zginęło w szkółkach. a mianowicie 28.363 sztuk. w parkach i ogrodach 22.951. na skwerach 20.631. i na ulicach 5532 sztuk. Z porównania ze statystykami z lat poprzednich wynika. że tak wielkich strat z powodu mrozów nie notowano wśród drzewostanu stolicy od lat 50-ciu.

=⊙=

+ Szwedzki następca tronu o rozwoju Szwecji. Podczas otwarcia wystawy w Vesteraas. stanowiącem jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych Szwecji. następca tronu książę Gustaw Adolf. wygłosił dłuższe i interesujące przemówienie. Książe. jeden z najlepszych mówców w Szwecji. podkreślił fakt olbrzymiego rozwoju kraju w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Człowiek. który zwiedzał Szwecję w roku 1879 na pewno nie poznałby jej teraz. Pół wieku temu Szwecja wiodła cichą i odosobnioną egzystencję w odległym zakątku świata. teraz zaś. dzięki nowoczesnym środkom komunikacyjnym. może uczestniczyć w przyśpieszonem tempie życia Europy. Szwecja uzyskała równie wielkie znaczenie światowe. jak w czasach. gdy była potęgą militarną za panowania Gustawa Adolfa i Karola XII. Jednak teraz. jest to na szczęście praca pokojowa i kulturalna. która uczyniła Szwecję przedmiotem zainteresowania całego świata.

Książe Gustaw Adolf stwierdził. że imię Szwecji jest wszędzie za granicami wymawiane z sympatją i szacunkiem. Podkreślił jednakże. że wybitne uznanie połączone jest z wielką odpowiedzialnością — i zakończył: „Ofiarowujemy nasze wpływy. nasze bogactwa duchowe i materjalne dla rozwoju ogólnego dobra. Bądźmy skromni w prowadzeniu i nie popadajmy w narodową pychę i poczucie wystarczalności. Niech nasza praca będzie jak najdoskonalsza i pamiętajmy o tem aby przysłowiowa uczciwość Szweda nie stała się pustym frazesem. W ten tylko sposób zachowamy szacunek świata i szacunek dla siebie samych“.

=*=

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Krwawa sprzeczka w obozie cygańskim na Zamarstynowie.

DWU CYGANÓW ZABITYCH — MORDERCA PO CAŁONOCNEM POSZUKIWANIU UJĘTY RANO W LESIE.

Na polach Zamarstynowa rozbił obóz cygański swoje namioty w liczbie około 15. Mieszkańcy jednych przybyli z okolic Sambora. podczas gdy drudzy z pod Lublina. We wtorek wieczorem urządzono w obozie huczną zabawę, w czasie której pod wpływem sporej ilości wypitego alkoholu doszło do sprzeczki pomiędzy 21-letnim Władysławem Majewskim, przybyłym z pod Lublina, a 29-letnim Piotrem i 23-letnim Iwanem Horniakami z grupy samborskiej.

Kłótnia przemieniła się rychło w bójkę, w czasie której Horniacy chwycili za tykę i orczyk, a Petronela Czechowicz, matka kochanki Majewskiego, dała temu ostatniemu do ręki nabity rewolwer, z którego tenże zrobił użytek. Piotr Horniak trafiony w szyję wyzionął ducha na miejscu, Iwana Horniaka 3 kule trafiły w pierś, a czwarta w nogę i w drodze na Pogotowie Ratunkowe Iwan Horniak zmarł.

Sprawca morderstwa Władysław Majewski zbiegł w okoliczne lasy, gdzie go posterunek policji w Zamarstynowie schwytał rano, po całonocnych poszukiwaniach.

=□=

Pocałunek.

Profesorowie paryskiej Sorbony dowiedli naukowo. że w chwili pocałunku, a więc zbliżenia się warg dwojga osób jedna drugiej składa na wargach wraz z charakterystycznem mlaśnięciem jeszcze 220.000 bakteryj. Jakiem więc wielkiem niebezpieczeństwem musi być pocałunek. przynoszący ze sobą taką plejadę drobnoustrojów chorobotwórczych.

Zaraz po ogłoszeniu tych danych przez paryską Sorbonę w Paryżu zawiązała się Liga przeciwpocałunkowa która postawiła sobie za zadanie szerzyć propagandę przeciwpocałunkową w najszerszych warstwach społeczeństwa francuskiego.

Z sukursem tej Lidze przyszła zaraz statystyka amerykańska. która dowiodła cyframi, że tysiące matek zabija swoje dzieci. całując je nieustannie. Śmiertelność z tego powodu wśród dzieci jest bardzo wielka i wyraża się cyfrą około 42 proc.

Szef biura statystycznego w Nowym Jorku twierdzi, że najwspanialszem miejscem rozwoju bakteryj są wargi kobiece uszminkowane.

Właśnie najpiękniejszy. najdroższy rój sprzyja niesłychanie rozwojowi miljonów bakteryj. które wraz z pocałunkiem kobieta przenosi na narzeczonego, męża. dziecko.

Czy te głosy uczonych francuskich i amerykańskich wywołają odpowiedni efekt w Europie. niewiadomo. Trudno to sobie jakoś wyobrazić, że matka ma nie całować swego ukochanego dzieciątka. Zresztą. może te nasze dzisiejsze zwyczaje i obyczaje będą się wydawały człowiekowi przyszłości tak samo barbarzyńskie. jak nam — zwyczaje średniowiecza.

Może nadejdą czasy. gdy uśmiech i machnięcie ręką będą najpiękniejszem powitaniem nawet wśród najbardziej zakochanych. a gdy uczucie wzbierze w nich do tego stopnia. że będą usiłowali zbliżyć swe wargi. wtedy ostrożność nakaże im całować się przez — bibułkę.

CÓRKA WIEŚNIAKA ZBIEGŁA Z DOMU Z POWODU ZŁEJ NOTY.

Rudki. (Tel. wł.). Winnicki Konstanty, rolnik z Czajkowic w tutejszym powiecie. doniósł policji, że córka jego Anna, 16-letnia uczenica II roku seminarjum nauczycielskiego, z powodu otrzymania złej noty na końcu roku. zbiegła z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Dnia 2 bm. na przestrzeni Mszana—Zimna Woda o godzinie 9.30. pociąg osobowy nr. 425 przejechał robotnika Dyrekcji Poczt i Telegrafów Piotra Smejkę, zam. w Dołhomostach. pow Mościska. Swejko zmarł na miejscu. — Kto ponosi winę śmiertelnego wypadku ustalą dochodzenia.

Radjofon.

Czwartek, 4 lipca.

Warszawa. (1385) 12'05 Muzyka płyt gramofonowych. 16'30 Program dla dzieci. — 18'00 Koncert solistów. — 19'30 Uczczenie 153-ciej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. — 20'30 Koncert poświęcony muzyce amerykańskiej. — 22'45 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy“.

Kraków. (312) 16'30 Audycja dla dzieci. — 17'25 Pogadanka dla pań. — 19'00 „Gadki podhalańskie“.

Poznań. (334) 17'25 Interludjum muzyczne. — 20'30 Koncert muzyki lekkiej i pieśni.

Katowice. (408) 19'20 „Turniej tenisowy“ wygł. dr. K. Załuski.

Wilno. (385) 17'25 „Wyprawa polarna komadora Byrda“ wygł. I. Galinatówna.

Medjolan. (504) 20'30 „Dejanize“, op. Catalani'ego.

Daventry. (482) 21'30 „Betty in May fair“ Turnera.

Londyn. (358) 22'35 Koncert kameralny.

Wiedeń. (519) 20'00 „Jaś i Małgosia“ opera Humperdincka.

Berlin. (475) 20'00 Występ zespołu „Niebieski ptak“.

Langenberg. (462) 20'00 „Hamlet“, tragedja Szekspira.

Hamburg. (391) 20'10 Koncert chóru berlińskiego.

Stuttgart. (374) 22'00 Koncert kameralny.

Piątek, dnia 5 lipca.

Warszawa (1385). Godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków (312). Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Poznań (334). Godz. 17.25: „Elekcje w Polsce“, wygł. płk. Piekucki. — 18: Koncert popołudniowy. — 22.45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (408). Godz. 19.20: „Początki siły morskiej Polski“, wygł. R. Sumowski.

Wilno (385). Godz. 17.25: „O szkołach dla niewidomych“, wygł. Kiewliczowa. — 18: Transmisja koncertu z kawiarni Sztralla. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie. —

Huizen (1852). Godz. 18.55: Koncert kameralny.

Rzym (443). Godz. 21: „Il Paese dei Campanelli“, operetka Lombarda - Ranzata.

Londyn (358). Godz. 22.30: „Betty in Mayfair“ Turnera.

Langenberg (462). Godz. 21: „Spotkania“ sceny dramatyczne Torniusa.

Frankfurt (421). Godz. 20.25: „Kätchen von Heilbrbonn“ — opera Webera.

Stuttgart (374). Godz. 20: „Lübecker Totentanz“ — radjokompozycja Reuttera.

NEKROLOGJA

Franciszek Djonizy de Velehrad

RYCHNOWSKI

Inżynier-wynalazca, członek Towarzystwa Politechnicz. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 3 lipca 1929 roku, przeżywszy lat 79.

Eksportacja zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów na dworzec kolejowy odbędzie się w piątek, dnia 5 lipca 1929 roku, o godzinie 3-ej po południu, poczem zwłoki przewiezione do Krakowa, zostaną złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim — o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, córka i zięć.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 lipca b. r. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Za spokój duszy w drugą rocznicę śmierci

ś. p.

z Theodorowiczów

ANNY MARJI LISIEWICZOWEJ

odbędzie się 5773

Nabożeństwo żałobne

6-go lipca b. r. o godz. 9-tej rano w **Katedrze Ormiańskiej** o czem zawiadamia

Matka i mąż.

Z MODY.

Triumf wełny i skarpetek damskich.

Naprzekór wszelkiej logice lata obec nego, poza niezliczonemi gatunkami po wiewnych muślinów, bardzo modne są wełny.

U nas, w naszym smutnym klimacie, byłoby to najzupełniej słuszne. Wiadomo jednak, że nie my tworzymy mody, a stolica świata — Paryż. W Paryżu jest znacznie cieplej, więc to już zwyczajna perwersja mody, jedna z wielu, bo właściwie prawie wszystko nosi się w nieodpowiednim sezonie. Futra już w sierpniu albo we wrześniu kiedy są jeszcze upały. Słomkowe kapelusze — od lutego począwszy, a w czerwcu już trzeba myśleć o pilśniu, albo aksamicie. (A propos, przewidywana jest wielka moda aksamitów tej jesieni). W zimie takie życie „naprzód" ma swoje dobre strony, kiedy są mrozy trzaskające, słomkowy kapelusz jest niejako tryumfującem przypomnieniem wiosny, otuchą i wiarą w to, że — jednak będzie lepiej! Możnaby z tego wyprowadzić znaczenie społeczne mody — jej dodatni wpływ na znieczęco ne do życia dusze... ale narazie pomówmy o wełnach.

Modne są tedy wełny cieniutkie, miękkie i lekkie, a co za tem idzie — i drogie. Kasha poszła już w kąt — kto ma z niej jeszcze pozazeszłoroczny płaszczyk, może go spokojnie donaszać, ale nowego niech sobie nie sprawia. Deux pieces w dwóch kolorach albo w jednym, z jakiemś dyskretnem przybraniem, jak zawsze, są bardzo praktyczne: szczególniej w górach lub nad morzem wprost niepodobna się bez nich obyć. Kolor tilleul (kwiatu lipowego) jest najmodniejszy, klasyczne jest jego połączenie z granatowym; z czarnym może być ładne, o ile jest umiejętnie zastosowane, w każdym razie trzeba to robić ostrożnie, żeby nie przejaskrawić. Kolor ten jest zalecany dla osób o jasnej cerze, zarówno blondynek, jak brunetek, do opalonej cery natomiast wygląda gorzej. I jak połączyć to z pobytem nad morzem?

Pozatem rewolucyjna wprost inowacja ma być w tym roku wprowadzenie mody skarpetek w dnie gorące Możnaby temu tylko przyklasnąć: moda tak zmierza w kierunku wygody i estetyki. Powinnoby się tylko pomyśleć także o uproszczeniu mody męskiej: w lecie mężczyźni są istnymi męczennikami. Tutaj jednak reformy wszystkie idą w znacznie wolniejszem tempie.

Skarpetki damskie są dwojakiego rodzaju: skromne, w jednym tonie, przeważnie cielistego koloru, z jakąś wypusteczką, dobraną do koloru sukni i jaskrawe, przeznaczone do noszenia w miejscowościach kuracyjnych, wesołe i barwne, jak suknie letnie. Tym razem moda ta nie idzie z Paryża, tylko z Niemiec, hołdujących wygodzie i celowości.

Być może, że moda ta, jako pewnego rodzaju rewolucja, nie przyjmie się u nas, albo przyjmie dopiero w przyszłym roku.

H. N.

Francuz kapłanem prawosławnym. W paryskiej cerkwi rosyjskiej odbyła się uroczystość wyświęcenia pierwszego prawosławnego kapłana Francuza dla nowopowstałej parafji prawosławnej w Paryżu. Wyświęcenia dokonał rosyjski metropolita Eulogjusz.

Pierwszym prawosławnym kapłanem Francuzem jest ks. Jerzy Joigny, który był przez pewien czas diakonem w rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Wszystkie nabożeństwa w cerkwi francuskiej w Paryżu odprawiane są w języku francuskim.

Sport.

Lekkoatletyczne mistrzostwa DOK. VI.

DRUŻYNOWO ZWYCIĘŻA 51 PP. — DOSKONAŁA ORGANIZACJA ZAWODÓW.

W dniu wczorajszym zakończyły się w parku I LKS Czarni dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK VI.

Uzyskane wyniki, wykazujące znaczny postęp w porównaniu z ubiegłym rokiem, świadczą o tem, że sprawa wychowania fizycznego i sportu na terenie wojska jest poważnie traktowana.

Wśród zawodników, biorących udział w mistrzostwach, na pierwszy plan wysunęli się: Łodziński, Jaworek, Turek i Smakulski. Ze znanych zawodników z mistrzostw ubiegłych lat, nie powiodło się Lanikowi (48 pp.), który od czterech lat był mistrzem w biegach krótkich (100 m) i wskutek tego 48 pp. nie uzyskał ani jednego punktu. Również i Domaradzki (51 pp.) mistrz w biegach na 200 i 400 m dziś już musiał przegrać do lepszych od niego.

Doskonale zapowiadającym się materjałem na wielobojowca jest Łodziński, którego wyniki w biegach i skokach kwalifikują na dobrego zawodnika. Smakulski, rekordzista Polski, w rzucie oszczepem był niedysponowany, a w dodatku, startując, nie miał prawie żadnej konkurencji, ponieważ drugi zawodnik miał rzuty o 10 m krótsze.

Drużynowo zwyciężył zasłużenie 51 pp. (Brzeżany), osiągając 34 pkt., który wystawił swoich reprezentantów do wszystkich konkurencyj. 2) 19 pp. — 23 pkt., 3) 53 pp. — 14 pkt., 4) 49 pp. — 10 pkt.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m: 1) Łodziński (53 pp.) 11'6, 2) Domaradzki (51 pp.), 3) Oborski (40 pp.), 4) Langer (51 pp.), startowało 20 zawodników.

Bieg 200 m: 1) Łodziński (53 pp.) 25', 2) Rzepka (51 pp.), 3) Domaradzki (51 pp.), 4) Jędrych (48 pp.), start. 15 zaw.

Bieg 400 m: 1) Rzepka (51 pp.) 57'8, 2) Cwięciek (51 pp.), 3) Andruchów (49 pp.), 4) Swat (49 pp.), start. 18 zaw.

Bieg 800 m: 1) Jaworek (19 pp.) 2'11"8, 2) Szpak (19 pp.), 3) Nielaba (51 pp), 4) Andruchów (49 pp.), start. 10 zaw.

Bieg 1500 m: 1) Jaworek (19 pp.) 4'31"2, 2) Główka (49 pp.), 3) Turek (19 pp.), start. 17 zaw.

Bieg 5000 m: 1) Jaworek (19 pp.) 17.11'4, 2) Turek (19 pp.), 3) Moroń (53 pp.), 4) Bilek (40 pp.), start. 16 zaw.

Sztafeta 4x100 m: 1) 51 pp. 50 sek., 2) 19 pp., start. 6 drużyn.

Sztafeta 4x400 m: 1) 51 pp. 3.57"3, 2) 19 pp., 3) 49 pp., start. 6 drużyn.

Skok w wyż: 1) Ostrowski (6 p. lot.) 1.62'50 m, 2) Łodziński (53 pp.) 1.58 m, 3) Czogała (40 pp.) 1.53 m, start. 16 zaw.

Skok w dal: 1) Domaradzki (51 pp.) 5.69 m, 2) Sadłowski (49 pp.) 5.04 m, 3) Ostrowski (6 p. lot.) 5.59 m, poza konkursem Łodziński (53 pp.), start. 22 zaw.

Skok o tyczce: 1) Cwięciek (51 pp.) 2.67 m, 2) Przybyłko (49 pp.) 2.57, 3) Sadłowski (49 pp.), start. 10 zaw.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski (6 p. lot.) 53 m, 2) Cwięciek (51 pp.) 42.35 m, 3) Skolik (6 Dyw. San.), start. 16 zaw.

Rzut dyskiem: 1) Błażyca (51 pp.) 33.47 m, 2) Smakulski (6 p. lot.), 3) Cybuch (26 pp.), start. 13 zaw.

Pchnięcie kulą: 1) Cybuch (26 pp.) 9.91 m, 2) Barczowski (53 pp.), 3) Łączyński (26 pp.).

Bieg 110 m z płotkami: 1) Rak (53 pp.) 20.8, 2) Oberski (40 pp.), 3) Wrzesień (19 pp.), start. 10 zaw.

Po zawodach odbyła się defilada zawodników przed dowódcą DOK VI gen. Popowiczem, który następnie przemówił do zebranych zawodników, zachęcając ich gorąco do pracy.

Następnie rozdano zwycięzcom nagrody.

Zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze wyniki, wyjadą na obóz do Pasiecznej, celem należytego przygotowania się do występu na mistrzostwa Armii, które odbędą się w przyszłym miesiącu w Poznaniu.

Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja zawodów, która przeprowadził z polecenia DOK VI Ośrodek W. F. D. O. K. VI, spoczywała w rękach por. Szopińskiego i st. sierż. Kubiaka.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: mjr. Hendrich jako kierownik zawodów, kpt. Łucki jako sędzia główny, oraz kpt. Zauderer, por. Theuer, por. Łysakowski, por. Usarz, ogn. Wójcik, Pawłowski i Chiger.

Wł. Humen.

Sokole zawody sportowe w Poznaniu.

W związku z uroczystościami zlotowemi Sokoła, odbyły się w Poznaniu sokole zawody w lekkiej atletyce, pływaniu i w wyścigach motocyklowych.

Zawody lekkoatletyczne, dały następujące wyniki: 200 m — Vykoupil (Czechosłowacja) 23.4 2) Rajban; 110 m. płotki — 1) Rykousek (Czechosłowacja) 17.9, 2) Kaniak; 1500 m. — 1) Żyłka (Śląsk) 4:28, 2) Pyziak; sztafeta olimpijska — 1) Bydgoszcz 3:42:6, 2) Grodzisk, 3) Poznań; 4x100 m. — 1) Sokół z Ameryki 47, 2) Bydgoszcz 47,8, a w konkurencji międzynarodowej — 1) Czechosłowacja 44 sek., 2) Jugosławja, 3) Polska; bieg 3 klm. — 1) Jakubowski 9:57,1; 3 klm. drużynowy — 1) Poznań, 2) Grodzisk; pięciobój — 1) Stanik (Poznań) 2839.47, 2) Ossowski (Mazowsze) 2621.47. Konkurencje kobiece: skok w dal — Walasiewiczówna (Sokół z Ameryki) 504 cm., 2) Sadkowska (Grażyna) 492, 3) Hulanicka 484; oszczep — Reszkova (Czechosłowacja) 27:36, 2) Szmidówna (Mazowsze) 24.81, 3) Hulanicka 24.83; kula — 1) Schabińska II. 9:39, 2) Weissówna 9.37 m.; bieg 80 mtr. przez płotki: 1) Pospilówna (Czechosłowacja) 15,8, 2) Weissówna.

Konkurencje męskie w ostatnim dniu: oszczep 1) Kubisz (Śląsk) 47.50, 2) Engerman (Kraków) 46.52, trójskok — 1) Ruzek (Jugosławja) 12.52; tyczka — 1) Majtkowski (Bydgoszcz) 3.30, 2) Anuszkiewicz (Sokół z Ameryki) 3.10; skok w dal — 1) Wasilewski (Sokół z Ameryki) 632, 2) Sieradzki (Sokół z Ameryki) 627 cm., 3) Góralewski (Bydgoszcz) 600 cm.

Zawody pływackie dały wyniki: 50 mtr. pań — Sejsalova (Czechy) 46.6, 2) Juszkiewiczówna (Grodzisk) 54.6; 100 m. pań — Sejsalova 1:44, 2) Juszkiewiczówna 2:12; 100 mtr. panów — Lewandowski (Poznań) 1:28, 2) Jeszkiewicz (Gdańsk), 200 mtr. — 1) Muzyk (Gdańsk) 3:50, 2) Siennicki (Grodzisk) 4:00; 100 mtr. st. klas. — 1) Muzyk (Gdańsk) 1:38, 2) Podrygoł (Gdańsk) 1:44; 5x50 mtr. — 1) Poznań 3:42.

Zawody motocyklowe na trasie 120 klm. Zwyciężył Butra (na „Harleyu") 1:25:06 przed Ozorkiewiczem „Harley" 1:25:15, Czermakiem 1:31:30 i por. Kurlewskim 1:37:40.

Pływackie mistrzostwa okręgu lwowskiego.

Okręgowe zawody pływackie odbędą się w dniach 5—6—7 lipca 1929 na stawie „Świteź".

Program zawodów przedstawia się następująco: 5 lipca — 1) godz. 15-ta 100 m. na wznak dla panów; 2) godz. 15.15 — 100 mtr. na wznak dla pań. A) godz. 15.30 — 50 m. na wznak dla chłopców do lat 15. B) godz. 15.45 — 100 m. na wznak dla chłopców do lat 18; 3) godz. 16 — 1500 m. styl dowolny dla panów; 4) godz. 17 — styl dowolny dla pań; E) godz. 10.30 — 50 m. styl dowolny dla chłopców do lat 15. F) godz. 10.45 — 100 m. styl dowolny dla chłopców do lat 18; 11) godz. 11 — 200 m. na piersiach dla panów; 12) godz. 11.15 — 200 m.: na piersiach dla pań; 13) godzina 11.30 — skoki dla pań, obowiązkowo; a) jaskółka wprzód z rozbiegiem, b) skok zwykły w tył, c) skok odwrócony (delfin) nadto 3 skoki popisowe; 14) godz. 11.45 — skoki dla panów obowiązkowe: a) jaskółka wprzód z rozbiegiem, b) skok w tył, c) łamany skok Auerbacha z rozbiegiem, d) skok odwrócony (delfin), e) półśruby wprzód z rozbiegiem nadto 4 skoki popisowe; G) godz. 12.15: 30 m. tempo „cravl" nogami z piłką w rękach dla chłopców do lat 15; H) godz. 12.30 — 50 m. tempo „cravl" nogami z piłką w rękach dla chłopców do lat 18; 15) godz. 12.45 — sztafeta 4x100 styl dowolny dla pań; 16) godz. 13 — sztafeta 5x50 styl dowolny dla panów; 17) godz. 13.15 — 50 m. styl dowolny dla pań niestowarzyszonych.

W zawodach oznaczonych liczbami (o mistrzostwo okręgu) mogą startować jedynie reprezentanci klubów i towarzystw sportowych i gimnastycznych, zgłoszeni do P. Z. P., w zawodach oznaczonych literami również i niestowarzyszeni.

Zgłoszenia na starcie.

Nagrody w żetonach: na 3 startujących — 1 żeton, na 5 startujących — 2 żetony, powyżej 5 startujących — 3 żetony.

Minima mistrzowskie. 100 m. dow. 2.20 panie 2.00 panowie, 200 m. dow. 11.00 — 9.30; 1500 m. dow. 4400 — 38.00; 100 m. wznak 2.35 — 2.15; 200 m. piersi 5.10 — 4.35; 5x50 m. 5.10 — 4.10; 4 100 m. 10.00 — 4x200 — 17. Średnia nota skoków 5.5 punktów — 5.5 pktów.

Bez uzyskania „minimum" nie można zdobyć tytułu mistrza okręgu. Zawodnicy, którzy nie osiągną minimów kwalifikacyjnych nie będą brani w rachubę w punktacji, ani nie mogą otrzymać nagród.

LEKKA ATLETYKA.

Kobiece mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Najbliższe dni przyniosą wielkie imprezy lekkoatletyczne. Będą niemi męskie mistrzostwa w Poznaniu (5—7 lipca), mecz męski z Rumunją (13 i 14 lipca we Lwowie) oraz kobiece mistrzostwa w Warszawie (12—14 lipca).

Programy mistrzostw męskich i meczu z Rumunją podaliśmy niedawno.

Program kobiecych mistrzostw przedstawie się następująco: 12 lipca godz. 16, przedbiegi 100 m., skok w dal z rozb. kula, przedb. 60 m., półfinał 100 m., oszczep oburącz, sztafeta 4x200 m. 13 lipca godzina 16 półfinał 60 m., skok w wyż, oszczep, finał 100 m., przedb. 200 m., 300 m, dysk oburącz, przedb. 4x100 m., 14 lipca godzina 10, 80 m. płotki, skok w dal z miejsca, dysk, finał 60 m. kula obur. finał 200 m., finał 4x100 m. Zawody odbędą się na bieżni w Agrykoli w Warszawie.

Doskonałe wyniki niemieckich lekkoatletyków. Niemieccy lekkoatleci odnieśli ostatnio takie wyniki, jak: 100 m. — Eldracher 10.4; 4x100 m. — Charlotenburg 42.2, w dal — Meier 625 cm., tyczka — Wegener 3.85, dysk pań — Fleicher 36.51, w wyż pań — Kohler 147, 800 — pań — Dolinger 2:19, 100 m. pań — Geilus 12.1, kula — Uebler 15.61, oszczep — Weineman 63.36, 80 m. płotki — Bredow 12.7.

W Paryżu Ladoumekue osiągnął na 1000 mtr. czas 2:29.

Mistrzostwa Czechosłowacji dały następujące wyniki: 100 m. — Engel 11.4, kula — Douda 13.86, 400 m. — płotki — Sourek 58. 2, w wyż — Epeijes 188, młot — Prouha 40 m., 200 m. — Holler 23.4, tyczka — Korejs 3.60, 400 m. — Fleischer 53.2, 110 m. płotki — Jandera 15.4, oszczep — Benes 56 15, trójskok — Hahn 12.83, dysk — Douda 42.26, 4x100 i 4x400 m. — Slavia 44.6 i 3:41.2, 5 klm. — Kościak 15:30, 800 m. — Kubicek 2:00.6, 1500 m. — Dvorsky 4:17.8, w dal — Hofman 6.56.

PIŁKARSTWO.

Kraków gra w niedzielę z Budapesztem. Reprezentacja piłkarska Krakowa grać będzie w niedzielę w Krakowie z Budapesztem w składzie następującym: Koźmin, Rychowski, Konkiewicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I., Makowski, Balcer, Pazurek, Reyman Czulak, Adamek, a zatem bez graczy Cracovii która gra tegoż dnia z Turystami.

AUTOMOBILIZM.

Szwarcstein prowadzi w automobilowem mistrzostwie Polski. Punktacja kierowców w automobilowem mistrzostwie Polski przedstawia się po rozegranych trzech konkurencjach (wyścig w Łodzi, wyścig pod Krzyżową i raid międzynarodowy) w sposób następujący: 1) Stanisław Szwarcstein (Kraków) — 6 pkt., 2) Jan Ripper (Kraków) — 7 pkt., 3) Edward Zawidowski (Lwów) — 12 pkt., 4) i 5) H. Liefeldt (Warszawa) i Adam Potocki (Warszawa) po 13 pkt., 6) W. Kołaczkowski (Kraków) 15 pkt.

O przyznaniu tytułu mistrza Polski na rok 1929 decydować jeszcze będą wyniki następujących imprez: wyścig Tatrzański (11 sierpnia). Walka rozegra się między Szwarcsteinem a Ripperem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wystawa hodowlana w Poznaniu.

Poznań, 2 lipca.

Dnia 29 czerwca na terenach zachodnich PWK. minister rolnictwa Niezabytowski dokonał uroczystego otwarcia Wystawy zwierząt hodowlanych.

Na obszernym placu rozmieszczono w czworoboku szeregi podłużnych namiotów. W olbrzymim namiocie t. zw. „hali zjazdów“ znalazły pomieszczenie pokaz drobiu, gołębi, zwierząt futerkowych, kotów. Pozostałe 33 namioty dają pomieszczenie koniom, owcom, trzodzie chlewnej, bydłu.

Nawet laik, zwiedzając wystawę hodowlaną musi przyznać, że jest wspaniała i godna widzenia, znawcy zaś, którzy niejedną wystawę zwierząt widzieli w państwach zagranicznych przyznają, iż poznańska wystawa tak co do jakości jak i ilości wystawionych eksponatów jest dotychczas największą w Europie.

Należy przytem pamiętać, że jest to wystawa zwierząt hodowlanych rasowych, o znanych i pewnych rodowodach, a nie spęd bydła, koni, lub owiec z dowolnych obór, stajen i chlewni. Pośród wystawionych koni koło 76 proc. są pełnej krwi i półkrwi angielskiej, reszta araby i inne gatunki.

Konie krwi angielskiej pochodzą ze stajen najznakomitszych naszych hodowców, jak np.: W. Kleniewskiego z Bielicy, pow. Lubawa, Andrzeja hr. Mielżyńskiego z Pawłowic, st. hr. Korzbok-Łackiego z Iwna, E. Hallatza z Buczka pow. Lubawa, J. Hutten-Czapskiego z Modrza, T. ks. Lubomirskiej z Wielichowa, Z. hr. Jezierskiego z Dębna, pow. Wyrzysk, Z. hr. Kurnatowskiego z Przysieki, Z. Chłapowskiego ze Stawian, A. hr. Żółtowskiego z Mszczyna, Mieczysława Chłapowskiego z Glesna, St. Szulczewskiego ze Słupkowa, M. hr. Mycielskiego z Gałowa, St. Karłowskiego z Piotrowa, J. Losowa z Gryżyny oraz bardzo bogate okazy ze stadnin państwowych. Piękne, ogniste araby nadesłali: hr. Fr. Kwilecki z Dobrojewa, W. hr. Łoś z Piotrowic pow. Lublin, R. ks. Sanguszko z Gumnisk, Marjan Zakrocki z Chrząstowa, P. Gutowski z Krasnego pow. Lublin, Józef i Roman hr. Potoccy z Łańcuta, St. hr. Czacki z Porycka, pow. Włodzimierz, H. ks. Lubomirski z Aleksandrii pow. Równe, A. hr. Potocki z Łańcuta, A. hr. Branicki z Rosi p. Wołkowyski, baron Bickler z Ujazdu, Antoni Unrug z Piotrkowa, M. Niemojewska z Lubstowa, jak również i stadniny państwowe.

Adolf hr. Buiński wystawia śliczne rasowe kłusaki, amerykańskie trabery. Nie brak również na Wystawie małych koników biłgorajskich i huculskich.

Niemniej ciekawy i bogaty jest dział bydła. W przeszło 65 proc. to bydło nizinne, czerwone i czerwono-białe.

Najpiękniejsze okazy na wystawie posiadają członkowie „Związku Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego“ w Warszawie, „Wielkopolskiego Związku Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego“ w Poznaniu, „Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego czarno - srokatego“ w Toruniu. Bydło czerwone wystawiają wydziały hodowlane C. Z. K. R. w Warszawie, C. T. R. w Warszawie, związki hodowców bydła przy oddziałach „Małopolskiego Tow. Rolniczego“ we Lwowie i Krakowie.

W Wielkopolsce bydło czerwone jest bardzo mało dochowane.

Hodują je jedynie F. Cybulski z Przytocznicy i Olgierd ks. Czartoryski z Bartoszewic.

Dział owiec najbogaciej zapełniło Pomorze, gdzie dominują merynosy i rambouillety. Specjalna hodowle karakułów posiada p. K. Piaszczyński ze Snopkowa.

Na wystawie hodowlanej znalazło również pomieszczenie przeszło 400 wyborowych okazów, wśród których przeważa rasa wielka biała angielska, biała ostroucha, rasy krajowe i inne. Trzodę chlewną na wystawie bogato zasilili: A. Budny z Bychawy, H. Pawlikowski z Michalewic, P. Kleniewski z Kluczkowic, zakłady Solvay, Z. Krzywoszewski z Karolewa, D. hr. Kwilecki z Kwilcza, H. Stokowski z Plickiej Dąbrowy, D. hr. Kwilecki z Kobylnik, F. M. Haertle ze Strzyżewic, hr. Raczyński z Koszkowa, dr. J. hr. Szołdrski z Gołębina Starego, B. v. Brandis z Krześlic, Werner Modrow z Modrowa. Wystawa drobiu gołębi i kotów wynosi do trzech tysięcy sztuk. Wśród kur i kogutów, cudne, białe wyandotty, prążkowane Plymouth Rock'i, żwawe minorki i najrozmaitsze gatunki gołębi budzą powszechne zainteresowanie.

Jury ma przed sobą ciężkie zadanie, ponieważ należy nietylko nagrodzić piękne okazy, lecz zanalizować całokształt hodowli w Polsce i przyczynić się tem do racjonalnej hodowli bydła, koni, nierogacizny i owiec.

Komitet sędziów rozpoczął już swe prace. W dziale koni pracuje sześć komisji. Przewodniczącym wszystkich komisyj jest p. St. hr. Łącki z Posadowa. W dziale hodowli bydła przewodniczącym komisyj sędziowskich jest prof. dr. Różycki z Dublan. W dziale hodowli trzody chlewnej komisjom sędziów przywodniczy prof. dr. Malsburg z Dublan, zaś komisji sędziów w ocenie owiec przewodniczą prof. dr. Pańkowski i prof. dr. J. Rostafiński.

=x=

Przemysłowcy zachod i południowej Polski o IX. Targach Wschodnich.

Dnia 22 ub. m. odbył się w Poznaniu zjazd Zrzeszenia Związków przemysłowych Polski południowej i zachodniej obesłany licznie przez Związki Przemysłowców bielski, bydgoski, katowicki, krakowski, lwowski i poznański. Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele pokrewnych centralnych organizacyj gospodarczych. — Wśród wielu ważnych rezolucyj na temat aktualnych zagadnień i sytuacji gospodarczej, zapadła uchwała następującej treści:

Zjazd zrzeszenia Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski zwraca uwagę przemysłowców, należących do zrzeszonych związków, że ze względu na konieczność ograniczenia zbędnego importu, niemniej, jak ze względu gospodarczo-instrukcyjnego w odniesieniu do społeczeństwa wschodniej Małopolski istnieje potrzeba wydajnego obesłania Targów Wschodnich we Lwowie także i w tym roku, zwłaszcza, ze strony tych gałęzi przemysłu, które cierpią wskutek konkurencji zagranicznej, lub mają szanse eksportowe.

Wobec tego zjazd zrzeszenia zaleca zrzeszonym przemysłowcom, by wzięli udział w tegorocznych Targach Wschodnich.

Przyszłe władczynie.

(Szkoły gospodarstwa domowego na P. W. K.).

„My rządzim światem a nami kobiety“ — rzekł ongiś biskup Krasicki. — Pragnąc zobaczyć, jak to się ów, według innego poety „puch marny“ kształci na przyszłe władczynie świata wyruszyłem do pałacu rządowego na P. W. K. — Barwnie, powiewnie, smacznie i pożywnie, prezentuje się tutaj dział szkół zawodowych żeńskich. — Część pierwszą, barwną i powiewną zostawiam koleżankom, ich pióro bardziej wytrawne — choć nie mniej przez to słodkie, lepiej wywinie się z labiryntu koronek, haftów, mereżek, z falistych powodzi crepe de Chine'ów, georget, crepe maroquinów, opali batystów, tiulów, z tęczowych kręgów barw, sobie zostawiam rzeczy konkretne. Zresztą rzecz wiadoma, kobieta ubiera się dla kobiet, smaży zaś, piecze, dusi, gotuje, marynuje, kisi i kandyzuje tylko dla „niego“, sama żyje okruszyną sucharka, kroplą wody, i oceanem naszej miłości. Wszystko, żeby nie wyjść z linji.

Dział gospodarstwa domowego w ogólnej wystawie szkół zawodowych przemówił mi do serca (przez żołądek doń ponoć prowadzi droga). W zbożnem skupieniu przeczytałem napis na ścianie „w rękach kobiety spoczywa skarb narodu — zdrowie“ i począłem oglądać, jak to współczesna kobieta uczy się ten skarb pielęgnować. Teoretycznie więc z tablic i praktycznie z ćwiczeń chemicznych, poznaje składniki różnych pokarmów, ich wartość odżywczą, strawność itd. — Na pięknych gazowych kuchenkach uczy się gotować, specjalne tablice wdrażają jej w pamięć zasady ekonomji w używaniu gazu. Bo oszczędność to grunt, musza się tedy dziewczynki nauczyć oszczędności, wyćwiczyć w układaniu preliminarza budżetowego dla rodziny rzemieślniczej, i urzędniczej XII stopnia służbowego VII-ego, obdarzonej dwojgiem dzieci. Gdyby było trzecie toby pewnie żadna nauka nie pomogła do związania końca z końcem, urzędniczego budżetu. Za to do wychowania tych dwojga też dostaje należycie przygotowana przyszła mamusia. Poznaje się z dziećmi praktycznie, prowadzi książkę z zapiskami obserwacyjnemi nad młodym obywatelem. Psychologii dziecięcej uczy się z wielu pięknych książek, między innemi z żywota "Mikołaja srebrem pisanego". A jeśli kiedy Staś na sukni zrobi plamę, to mama już nie będzie prawić mu wierszowanego morału, lecz co rychlej plamę bez znaku usunie, bo jej w podlotkowskich latach, wpakowano do głowy nazwy trzydziestu przynajmniej odczynników i drugież tyle sposobów, jak można podobną szkodę naprawić.

W salce „wędrownych kursów gospodarstwa domowego“ zaczyna się widzowi (niestety tylko widzowi) robić niewyraźnie koło tak zwanego dołka a językiem raz po raz przesuwa po wargach. Bo czego tutaj niema: konfitury i kompoty z wszystkich możliwych owoców, ślicznie w słoiach szklanych pokonserwowane, grzyby suszone, — grzyby sproszkowane, rydzyki marynowane, zielony jak marzenie o tem wszystkiem groszek, i rumiana jak żądza pochłonięcia tego wszystkiego karotka.

Jeżeli takiemi wynikami gospodarczej edukacji poszczycić się mogą, to co tylko do stopnia umiejętnej gospodyni domu pretendują, to jakżeż przedziwnie głęboko w arkana gastronomicznego kunsztu muszą być wtajemniczone, te, co go same nauczać mają?" O tem mówi następna salka Seminarjum Gospodarstwa Domowego. Powinni być do niej wpuszczani ludzie tylko po parudniowem dokładnem nasyceniu żołądka. W przeciwnym razie za całość gablot nie można ręczyć. Baby, mazurki, owoce smarzone w cukrze, smakołyki rozkoszne a przedziwne jak tort „jeż“ olbrzymi kolczasty jeż, który płasko przywarował na tacy. Nie wiem wprawdzie, czy w tak skropulat nie zestawionym budżecie czteroosobowej rodziny urzędnika VII kategorji, został przewidziany choć raz na rok, na wielkanocne święta taki kolczasty specjał, lecz na wszelki wypadek, warto mieć tak edukowaną żonę, a nuż dadzą podwyżkę, i na złotem weselu szczęśliwej pary zjawi się tort „jeż“.

Jot.

Przesilenie w przemyśle metalowym okręgu warszawskiego.

Na posiedzeniu zarządu Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, szereg przemysłowców złożył oświadczenie, że wobec kryzysu, jaki przeżywają fabryki i niemożności pracowania na zapas, przemysłowcy zmuszeni będą już w niedługim czasie przeprowadzić redukcję godzin pracy.

I tak w zakładach B. Hantke, które pracują obecnie w zależności od działów od 4 do 6 dni(z dniem 1 lipca nastąpi redukcja do 4 dn. pracy we wszystkich działach. Podobną redukcję zapowiada Belgijska Spółka Akc. Warszawskiej Fabryki Drutu i Gwoździ, Fabryki Wolanowskiego i „Drut“ pracować będą po trzy dni w tygodniu, fabryka Giertych i Ska, która do tej pory robiła na dwie zmiany dziennie — redukuje prace do jednej zmiany. Fabryka „Gwóźdź“ i Roman Zbikowski pracują cały tydzień, ale ze znacznie zmniejszoną ilością robotników. Również fabryka maszyn młyńskich Łęgiewski i Hartwig, fabryki „Tytan“, „Norblin, Bracia Buch i T. Werner“ i „Ursus“ zapowiadają redukcje personelu i zmniejszenie dni roboczych.

Kronika gospodarcza.

= **Ryż i korzenie.** Na światowych rynkach ryżu tendencja utrzymana, aczkolwiek zapasy mocno się skurczyły. Ostatnio notowano w Londynie za tonnę w funtach szterlingów: ryż stołowy Patna 28.10, amerykański Carolina 27.10, hiszpański 21.10, birmański 14; notowano za ctn. w funtach szterlingów: ryż amerykański — jawajski 1.2.6, Siam Patna 1.0.6, mączka ryżowa 0.16, ryż mielony 0.18, krochmal ryżowy francuski 1.10, belgijski, holenderski 1.5. Korzenie mają tendencję utrzymaną.

Cena ryżu w kraju jest stosunkowo wysoka. Hurtownicy tłumaczą się tem, że jedynym dostawcą prawie jest syndykat, który ma możność dyktowania dowolnych cen, gdyż po ostatniej zwyżce celnej ma on poniekąd monopol na ten artykuł. Ceny ryżu w kraju są wskutek tego o 35—40 proc. wyższe od zagranicznych. W związku z tem mimo bardzo poważnej ochrony celnej, importowy jest w dalszym ciągu ryż zagraniczny. Ryż i korzenie sprzedawane są w hurcie w Warszawie przeważnie na kredyt wekslowy do 4 miesięcy, przy transakcjach z prowincji zaś na weksle do 3 miesięcy przy pokryciu gotówkowem w stosunku 35—50 proc.

Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: ryż Patna Nr. 1 (Kron Patna) 1.42, Patna I. Nr. 41—1.38, Patna II. Nr. 45— 1.17; pieprz czarny Lampong 9.50, Biały Muntok 14.50, pieprz turecki w strączkach 6, wanilja Tahiti skrystalizowana 87, muszkatowa gałka 38, muszkatowy kwiat 46, ziele angielskie 10. Liście bobkowe 4.90—5.00, goździki 12.20

imbir japoński 7.10, badjan 7.50, cynamon Cassia Lignea 5.25, Vera prima 6.30, żelatyna miedziana 11.75, srebrna 12.50, czerwona 14.75.

= **Masło.** Ogromna zwyżka produkcji masła niemieckiego spowodowała stale wzrastające dowozy tegoż towaru, w wyniku czego nastąpiło w Niemczech przesycenie rynku, zwłaszcza, że wobec rozpoczęcia okresu urlopowego sprzedaż detaliczna masła w większych centrach konsumcyjnych poważnie się obniżyła. Dalszą konsekwencją sytuacji tej było słabe zainteresowanie dla zagranicznych gatunków masła, mimo znacznego obniżenia cen tychże. Odbiło się to również ujemnie na eksporcie masła polskiego, które napływa w poważnych ilościach na rynek niemiecki. Cenę najlepszych gatunków masła polskiego musiano obniżyć, zaś średnie gatunki powędrowały przeważnie do magazynów chłodniczych.

Korzystniej dla eksportu masła polskiego przedstawia się sytuacja na angielskim rynku. Wprawdzie konjunktury są również naogół spokojne, jednakże zbyt masła naszego nie natrafia na większe trudności. Giełda londyńska notowała w ubiegłym tygodniu masło polskie 154 do 156 sh., co w porównaniu do cen uzyskanych w tej chwili w Niemczech — daleko korzystniej się przedstawia. Niestety sygnalizują nam, że poważne ilości odchodzącego na rynek angielski masła polskiego nie są dostatecznie skontrolowane i niską swoją jakością poważnie wpływają na ceny, które w tymże roku o 2 sh. są niżej notowane, aniżeli w roku ubiegłym.

= **Zmniejszenie obiegu pieniężnego w Rosji sowieckiej.** Ogólna suma banknotów, znajdujących się w obiegu w Rosji, na 1-go czerwca r. b. wynosiła 2 miljardy 61.8 mili. rubli wobec 2.104.500 000 rubli na 1-go maja r. b. Zmniejszenie zatem ilości znaków pieniężnych wynosi 42.7 milj. rubli.

= **Wywóz węgla z Anglji wzrasta.** Wywóz węgla z Anglji w maju w r. b. wzrósł w porównaniu z kwietniem r. b. z 4.756.122 tonn na 5.328.261 tonn. Wzrost ten będzie jeszcze większy, jeśli porównamy cyfry majowe r. b. z takiemiż z maja r. 1928 (4.487.032 tonny).

= **Eksport nafty z Rumunji.** Eksport nafty i produktów pochodnych wyniósł w Rumunji za pierwszy kwartał r. b. 534.345 ton wobec 413.791 ton za ten sam czasokres r. 1928.

= **Nowa pożyczka węgierska.** Parlament węgierski przyjął uchwałę, upoważniającą ministra finansów do rozpoczęcia pertraktacyi w sprawie zaciągnięcia pożyczki państwowej. Pertraktacje dotychczasowe, prowadzone z grupą finansistów amerykańskich, nie dały konkretnych wyników.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 3 lipca.

Dziś giełda przeważnie nieczynna.

Poza giełdą sytuacja w akcjach i walutach bez zmiany.

Obrotów dokonywano tylko dla pokrycia koniecznego zapotrzebowania, przy utrzymanej tendencji.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Obroty małe, słabsza dewiza na Szwajcarję. Dolar gotówkowy w obrotach po zagiełdowych 8'88 i jedna czwarta w żądaniu.

Rubel złoty 4'58 i dwie piąte.

Akcjami obroty bardzo małe. Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Tri 130. Bank Pol. 159 i pół do 159.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.). Londyn 4'84 i dwadzieścia siedem trzydziestych drugich. Paryż 3'91 i jedna ósma. Bruksela 13'89. Rzym 5'23 i jedna czwarta. Madryt 14'18. Berno 19'23 i trzy czwarte. Berlin 23'82.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICA.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.). Londyn 43'24. Berlin 46'80—47'20. Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'975-47'175. Gdańsk 57'79—57'93. Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'76—57'90. Wiedeń (czeki) 79'58—79'86. Zurych 58'30 do 58'20 i pół. Praga 372'87 i pół-379'87 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 3 lipca.

Poza giełdą zainteresowanie dla pszenicy, jęczmienia i wyki. Owies spadł w cenie, natomiast wyka podrożała przy niedostatecznej podaży.

Usposobienie nieco żywsze.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: owies małopolski ex 1928 21.50—22, wyka szara 30—31, wyka czarna 33—35. Podwołoczyska.

Owies małopolski 24—24.50. — Lwów. — Inne kursa bez zmiany.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PIANINO z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiadomość: Senatorska 6/IV p 5997

SPRZEDAM rentową 3-piętrową kamienicę z 2-piętrową oficyną, wolne mieszkanie, pełny komfort, wolne od podatków, wkład 18 500 dol., czynsz roczny 2.600 dol. Wyspiańskiego nr. 38. 5985

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki **„Sport"**. plac Halicki 3. 5817

KĄPIELOWE płaszcze stroje, czepki, ręczniki, pantofle **„Sport"** plac Halicki 3. 5818

CISOWE meble staropolskie, komodka, biblioteka, szafeczka kątowa z lustrem i inne antyki okazyjnie do sprzedania Tomaszewski, Ossolińskich 9 5778

SYPIALNIE dębowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane **na dwuletnie raty** sprzedaje najtańszy magazyn mebli Heszelesa, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 5240

Sienniki Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

APARATY fotograficzne wszelkich fabryk i rozmaitych cen w ratach od zł. 20·— poleca firma „Kinofot" w swoich nowo utworzonych składach pl. Marjacki 6/7, telefon 34-26. 5926

MEBLE antyczne w wielkim wyborze oraz **meble nowe** solidnie wykonane poleca stolarnia w podwórzu Kołłątaja 5, **Zieliński.** 5757

Na lato! 4172 Na lato! **Obuwie** z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, ul. Wronowska 4, tel. 59-80.** Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicy „Universum" Pasaż Mikolascha.

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 5 4951

ZALESZCZYKI-DOBROWLANY, parcela 180 sążni, tanio do sprzedania. Wiadomość: Notarjusz JANSKI, Zaleszczyki. 5996

Kołdry watowe, wełniane i puchowe **Władysław WEBER** 6031 Lwów, Batorego 2

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola **Schürera**, Senatorska 10 (boczna Romanowicza), telefon 69-56. 6037

UŻYWANE automobile, motocykle, wszelkie motory przyjmujemy do komisowej sprzedaży. „Automotor" Lwów, Sapiehy 34, tel. 72-63. 3190

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński** **Lwów, Kopernika 4, — telefon 31-10.** Tylko naprzeciw Szkowrona. 5999 **Pensjonatom i zakładom 10% opustu.**

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony-pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjna, sezonowa. 5480

UCZEŃ 8 gimn. szuka odpowiedniego zajęcia lub lekcji na czas wakacji na wieś. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Uczeń". 5945

SEMINARZYSTKA z czwartego roku poszukuje posady do dziewczynki lub chłopczyka na czas ferji za utrzymanie, najchętniej do dworu. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Pokora". 6003

LEŚNIK - ichtyolog znający się na tartacznictwie, sporządzaniu planów gospodarstwa leśnego, prawie leśnym i parcelacyjnym poszukuję posady na skromnych warunkach Zgłoszenia: dla „Astacusa" Lwów, Teatyńska 4 5954

OSOBA starsza poszukuje posady do chorej pani albo zajmie się gospodarstwem i kuchnią u jednej lub dwuch osób. Zgłoszenia do administracji pod „Prowincja". 6028

SZOFER, ślusarz maszynowy, kawaler, z dobremi poleceniami szuka posady. Pod „lat 30" do admin. — 6024

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

BRZUCHOWICE. Nauczyciela dla języka polskiego, przebywającego chwilowo w Brzuchowicach, poszukuje się dla inteligentnego młodzieńca, mało władającego językiem polskim Zgłoszenia pisemne o Redakcji Tygodnika Dostaw, Lwów, Potockiego 2 6016

DYETETYCZNO-Klimatyczne Sanatorjum Dra Domańskiego, uwzględnianie hydroterapji chorób kobiecych. — Góry — las — rzeka. — Choroby płucne wykluczone. Olchowce poczta Sanok. 5930

KOSOW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskie poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem. 5694

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka", czynny do 15 września. Kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielkawieś, powiat Morski, Bagińska. 5772

TATARÓW uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe Kąpiele w Prucie wycieczki, słoneczne pokoje werandy wykwintna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Lesna" Tatarów. 5897

KRYNICA. Pensjonat Wrzos, w prześlicznem położeniu obok nowych łazienek, kuchnia wykwintna, poleca pokoje jedno i dwu osobowe. — Stanisława Srokowska. 6025

MIESZKANIA, SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

WYNAJMĘ zaraz 2 pokoje z kuchnią, komfort za rocznym czynszem. Wyspiańskiego l. 38. 5985

Mieszkanie w willi

5 pokojowe z komfortem od zaraz do wynajęcia, słoneczne, czynsz za dwa i pół roku z góry według umowy. Piśmienne zgłoszenia do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 55,153. 6032

DO wynajęcia mieszkanie 4 pokoje z kuchnią i komfortem, Grochowska l. 23. Oglądać można za zgłoszeniem u dozorcowej. Bliższe porozumienie: Ujejskiego l. 6. lewy parter, między 3—4. 5972

GARAŻ w pobliżu ogrodu pojezuickiego poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: tel. 31-20. 6023.

GARAŻE W ŚRÓDMIEŚCIU
do wynajęcia od 15 lipca 6022
Łyczakowska 27. Telefon 33-50.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

ZGUBIONO pierścionek pamiątkowy z dwoma brylantami i szafirem idąc z katedry na ul. Akademicką. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem ul. Św. Antoniego 5, I. p. Dr. Turska. — 6007

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

WPISY na kursa handlowe Zofji Konrad-Giuzińskiej roczne i półroczne — ranne i wieczorne przyjmuje **Dyrekcja** do dnia **6-go lipca** w godzinach 10—1 i 5—8 **„Szkoła Reformie", ul. Piłsudskiego 14, II. p.** 5760

GIMNAZJALNY nauczyciel, młody, energiczny, były asystent Uniwersytetu, przyjmie lekcje na wsi. — Specjalność: matematyka, fizyka, konwersacja niemiecka. Zgłoszenia listowne (pilne) do Administ. Słowa pod „Okazicielowi kwitu 2592" 6026

PANIENKA zdrowa, gimnazjalistka, lat 18, z dobrego domu, wyjedzie na czas wakacji do zamożnego domu na wieś, do dzieci. — Udzieli lekcji szkolnych i fortepianu tylko za utrzymanie i traktowanie rodzinne. Adres: Administracja Słowa dla „Pianistki". 6029

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

DOPIERO 5 dni a tęsknota wielka — moc całusów śle Sieńka. 6035

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, tel. 18-43. 4055

APEL do szlachetnych serc. Nieszczęśliwa matka, pozostawiona wraz z córeczką na łasce losu, chora obecnie po ciężkiej operacji, nie mogąca pracować, zwraca się do szlachetnych serc o pomoc, choćby najmniejszą. — Datki przyjmuje administracja pod Nieszczęśliwa matka. 5860

Gimnazjum żeńskie im. M. Konopnickiej w Tarnopolu ogłasza

KONKURS

na posady 1) Kierownika zakładu, 2) nauczycielki gimnastyki.

ad 1) warunki wedle umowy, a 2) płaca nauczycieli szkół państwowych i 15% dodatek. 5765

Zgłoszenia z odpisami dokumentów pod adresem Dr. W. Lenkiewicz Tarnopol II. Gimnazjum.

Dr. Szymon Schimel
lekarz okręgowy w Kozowej
po specjalnych studjach w zakresie chorób gruźliczych i ocznych (trachoma)
powrócił. 6017

FOTOGRAFOWAĆ
NIE JEST ŻADNĄ SZTUKĄ.

Dzięki naszym aparatom (już od 45 zł.) i podręcznikom każdy może samodzielnie fotografować.

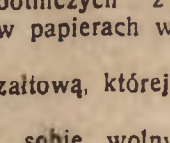

Polecamy za gotówkę i na spłaty miesięczne aparaty fotograficzne i wszelkie przybory po cenach najtańszych pierwszorzędnej jakości **DOM TOWAROWY „UNIWERSAL", ulica Kołłątaja nr. 3.** (obok pl. Smolki) telefon nr. 74 80. **Cenniki bezpłatnie.**

SIMMERING'owskie
benzynowo - elektryczne
LOKOMOTYWY
najidealniejsza maszyna pociągowa do masowych transportów towarowych wszelkiego rodzaju.

System „Gebus". 4230

Największa wydajność dzięki elektrycznemu przenoszeniu siły pomiędzy motorem spalinowem i osiami napędnemi przez odrzucenie napędu o kołach zębatych.

Automatyczne nastawienie na najkorzystniejszą szybkość jazdy. Najprostsza obsługa. Zawsze zdatne do ruchu. Niezależne od żadnej centrali

wyrób

Maschinen und Waggonbau Fabriks A. G. in Simmering, Wien. XI., Hauptstrasse 38/40.

Przedstawiciel: **Inż. Ignacy Hüscher,** Lwów, Sykstuska 56 a. Kraków, Św. Krzyża 1.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

Przetarg publiczny
na budowę domów robotniczych w następujących miejscowościach:

1) w Piekarach . . . . 30 domków
2) w Makoszowcach . . . 20 „
3) w Pawłowie . . . . 20 „
4) w Knurowie . . . . . 16 „
5) w Radziankowie . . . 10 „

Potrzebne do tego przetargu formularze oraz warunki można nabyć (dopóki zapas starczy) za zwrotem kosztów nakładu w Kierownictwie Budowy Kolonij robotniczych w Katowicach, gmach Województwa, pokój Nr. 824, IV. p. gdzie również można zasięgnąć wszelkich informacyj.

Termin składania ofert upływa dnia 17 lipca br. o godz. 11-tej, poczem ustąpi otwarcie ofert, Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na budowę domów robotniczych" z dołączeniem zaświadczenia złożenia wadjum w gotówce wzgl. w papierach wartościowych w wysokości 10.000 zł.

Roboty zostaną oddane za kwotę ryczałtową, której podstawą będzie kosztorysowa suma kosztorysu.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodu jak również zmniejszenie względnie zwiększenie ilości mających się w poszczególnych kolonjach budować domów.

Za Wojewodę: **Dr. Kaufman mp.**
wz. Naczelnika Wydziału Robót Publ.

6039

RAKIETY TENNISOWE
naprawia ang. aparatem „Welacy"
począwszy od 12 zł. za nacią
„ „ 60 gr. za strunę
J. Mikosiński 5935
Zabawki i Papiery
Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tennisowe.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 5932
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu czerwcu 1929 wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław
Schodnica
Wierzchnia-Mrażnica
Urycz-Pereprostyna
Rypne loco Broszniów
Opaka
Bitków loco Dąbrowa
Bitków „ Fr.-Pol. Tow. Górn.
Pasieczna
Strzelbice
Harklowa
Kryg zielona
Krosno wolna od parafiny
Krosno parafinowa
Krościenko wolna od paraf.
Krościenko parafinowa
Zmiennica-Turzepole
Wulka
Iwonicz
Węglówka
Równe Rogi wolna od paraf.
„ parafinowa
Wańkowa
Potok
Grabownica-Humniska
Lipinki
Libusza
Klimkówka
Majdan-Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca czerwca b. r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł.	1 800·—	
Orów	„ „	1 800·—	
Popiele	„ „	1.800·—	
Schodnica	„ „	2.430·—	
Wierzchnia Mraźnica	„ „	1.800·—	
Urycz-Pereprostyna	„ „	2.070·—	
Rypne	„ „	1.890·—	
Słoboda Rungórska	„ „	1 800·—	
Kosmacz	„ „	1.800·—	
Opaka	„ „	1.800·—	
Paszowa	„ „	1 710·—	
Bitków (loco Dąbrowa")	„ „	2.650·—	
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Górn.)	„ „	2 385·—	
Pasieczna	„ „	2.650·—	
Ropienka dolna	„ „	1.854·—	
Strzelbice	„ „	1 800 —	
Rajskie	„ „	1.800·—	
Harklowa	„ „	2.106·—	
Kryg zielona	„ „	1.890·—	
„ czarna	„ „	1.530·—	
Szymbark	„ „	1.836·—	
Krosno wolna od paraf.	„ „	1.926·—	
„ parafinowa	„ „	1.710 —	
Krościenko wolna od paraf.	„ „	1.926 —	
Krościenko parafinowa	„ „	1.710·—	
Łodyna	„ „	1 800 —	
Hołowiecko	„ „	1.800·—	
Zmiennica-Turzepole	„ „	1 800·—	
Wulka	„ „	1.800·—	
Iwonicz	„ „	1.980·—	
Węglówka	„ „	1 800 —	
Równe-Rogi (wolna od parafiny)	„ „	1.836·—	
Równe-Rogi (parafinowa)	„ „	1 710 —	
Rymanów	„ „	1 674·—	
Wańkowa	„ „	1.800·—	
Potok	„ „	2.340 —	
Ropienka ad Dukla	„ „	1.710·—	
Grabownica-Humniska	„ „	2.340 —	
Lipinki	„ „	1 800·—	
Libusza	„ „	1 800 —	
Klimkówka	„ „	1.980·—	
Zagórz	„ „	1.836	
Majdan-Rosulna	„ „	2·124·—	
Klęczany	„ „	3 060·—	
Stara-wieś	„ „	3 420·—	

„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

6034 **(—) Dr. Schätzel.** **(—) Dr. Schramm.**

P. W. K. POZNAŃ!!!

Zarząd dóbr i zakładów przemysłowych
ROMANA ŻUROWSKIEGO
FABRYKA SUKNA i KOCÓW
Leszczków, op. Waręż, Małopolska 5890
uprasza o zwiedzenie stoiska firmy w Hali konfekcyjnej Nr. 46. — **Bundy** (burki) na wzór Sławuckich, **Płaszcze myśliwskie, Samodziały** — **Lodeny** na ubranie, **Derki** na konie, **Koce, Pledy.** Sprzedaż detaliczna wprost z fabryki. Prosimy żądać pocztą cenników i próbek.

P. 29.—9.

Pierwsza Plaża!

Szukanie wygodnego miejsca. Na krótką chwilę wszyscy giną w kabinach i koszach — wkrótce zjawiają się w wielobarwnych kostjumach kąpielowych i biegną ku nęcącym falom.

Plażę ujrzycie powtórnie przeglądając Wasze zdjęcia

"Kodak"

Jedno spojrzenie na zdjęcie "Kodak" przeniesie Was znów w szczęśliwe czasy wakacyj. Czyż nie jest wprost obowiązkiem zabrać ze sobą "Kodaka"?

Kilka minut wystarczy do poznania "Kodaka"

Każdy większy skład przyborów fotograficznych dostarczy Wam "Kodaka", który będzie odpowiadał Waszym wymaganiom i Waszej kieszeni. "Kodaki" w cenie od zł. 70.— i "Brownie" (dla młodzieży) od zł. 33.—

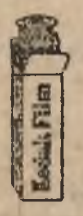

3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia:
aparat "Kodak", błona "Kodak" i papier "Velox"

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie

1. **robót w stanie surowym w części warsztatowej**
2. **robót stolarskich**

przy budowie szkół Techniczno-Zawodowych w Katowicach.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisem, którą część obejmują, w Kancelarji Wydziału Robót Publicznych (Gmach Województwa w Katowicach IV. piętro drzwi Nr. 805), gdzie też można nabyć druki potrzebne do oferowania.

Wyjaśnień technicznych udziela Kierownictwo Budowy Szkół Technicznych w Katowicach (ulica Krasińskiego).

Termin wnoszenia ofert upływa w dniu 16 lipca 1929 roku o godzinie 11-tej poczem nastąpi ich komisyjne otwarcie w Wydziale Robót Publicznych drzwi Nr. 916.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum w przepisanej wysokości stosownie do wymogów Ministerstwa Skarbu. 6038

Nie będą rozpatrywane oferty wniesione bez wadjum, po terminie, na formularzach nieoryginalnych, przez oferenta poprawianych lub uzupełnianych.

Oddanie robót nastąpi na podstawie dotyczących przepisów.

Za wojewodę:
Dr. Kaufman m. p.
wz. Naczelnika Wydziału RP.

9)

W. SOMERSET MAUGHAM.

P. and O.

Przekład **Z. Skolimowskiej.**

(Ciąg dalszy.)

Było duszno. Ciemność tej nocy zna łazła wyjaśnienie. Niebo przestało być błękitne, powlokła je biel matowa, choć żądna nie powstała chmura. Upał zarzucił niby całunem przestrzeń. Żaden powiew nie zadrgał a morze błyszczało jak farbka w kadzi farbiarza. Przy najmniejszym ruchu znużeni podróżni dyszeli a krople potu perliły im czoła. Mówiono tylko szeptem. Niepokój ciężył nad statkiem a w piersiach gorzkie uczucie wzbierało. Tych ludzi, pełnych życia i zdrowia, nękał umierający, który był dla nich niczem, a jednak prześladowała ich myśl o jego losie. W palarni, plantator z kieliszkiem ginu w ręku, wyraził powszechną opinię.

— Koniec końców, jeśli ma umrzeć, lepiej by się to już raz stało. Denerwuje mnie oczekiwanie, dostaję gęsiej skórki.

Dzień dłużył się bez końca. Nadeszła pora obiadowej było dla pani Hamlyn ulgą. Usiadła przy stole doktora.

— Kiedy przybędziemy do Adenu? — zapytała.

— Spodziewam się, że jutro. Kapitan obiecuje, że ujrzymy ląd między piątą a szóstą z rana.

Rzuciła mu szybkie spojrzenie. Popatrzył na nią przez chwilę, spuścił głowę i zarumienił się. Kobieta, owa gruba kobieta przepowiedziała, że Gallagher już nie ujrzy lądu. Młody doktorek, sceptyczny i realny, zaczynał wierzyć w tajemnicze wpływy. Zmarszczył brew i aby nadrobić miną, dodał: „Rad będę oddać mego pacjenta do szpitala w Adenie, to pewne".

Nazajutrz była wigilia Bożego Narodzenia. Gdy pani Hamlyn obudziła się ze snu, dzień świtał i ujrzała niebo jasności srebra. Przez noc mgła opadła. Wyszła już z lżejszem sercem na pokład. Zapóźniona gwiazdka gasła na horyzoncie. Na wodzie migotały refleksy. Światło było przedziwnej łagodności, delikatne jak pierwsze kwiecie, przejrzyste jak w górach żywe wody potoku. Pani Hamlyn zwróciła się na wschód witając różowe słońce które wychylało się z toni. Spostrzegła lekarza, szedł ku niej. Znać było po jego powierzchowności, że nie kładł się wcale tej nocy. Z włosami w nieładzie i przygarbionemi plecami zdawał się u schyłku sił. Zrozumiała natychmiast że Gallagher nie żyje. A gdy lekarz zbliżył się, spostrzegła że płacze. — Wzruszył ją jego młodziutki wygląd. Ujęła go za rękę:

— Biedne dziecko, takie przemęczone!

— Robiłem co mogłem. Tak bardzo pragnąłem go ocalić!

Głos mu się załamał. Zdawało się, że omdleje.

— Kiedy skończył?

Przymknął oczy usiłując zapanować nad sobą. Usta mu drżały:

— Parę minut temu.

Pani Hamlyn westchnęła. Nie znalazła słów odpowiedzi. Błądziła spojrzeniem po morzu, odwiecznem, niewzruszonem, rozpostartem wszędy, nieskończonem jak cierpienie. Nagle spostrzegła na horyzoncie coś, co mogło zwał chmur uchodzić, gdyby nie ostrość zarysowanych konturów. Dotknęła ramienia lekarza.

— Co to jest? — zapytała.

— Ziemia.

I raz jeszcze pani Hamlyn pomyślała o Malajce. Czy wiedziała?

Uroczystość pogrzebowa miała miejsce gdy słońce stało wysoko na niebie. Pasażerowie pierwszej i drugiej klasy, stewardzi i personal europejski tłoczyli się na niższym pokładzie. Misjonarz odczytał modlitwy za zmarłych.

„Człowiek zrodzony z kobiety niewiele ma czasu do życia i gnębi go niedola. Zaledwie przyszedł, już ścięty jest niby kwiat.

Jako cień przemija i wszystko w nim znikome".

Pryce ze zmarszczonemi brwiami spuszczał oczy i zaciskał zęby. Wściekłość górowała w nim nad bolem. Doktór i konsul stali obok siebie. Konsul miał minę oficjalną i zastosowaną do okoliczności. Lekarz świeżo ogolony, był zmęczony i blady, w swym ładnym, ze złotemi galonami mundurze. Pani Hamlyn poszukała wzrokiem pani Linsell; spłakana, tuliła się do męża, trzymając go czule za rękę. W tej smutnej chwili garnęła się doń instynktownie. Serce pani Hamlyn ścisnęło się boleśnie. Wpiła oczy w deski pokładu by nic z tego nie widzieć co nastąpić miało. Czytanie ucichło, zastukały kroki a oficer rzucił rozkaz. Misjonarz ciągnął dalej: „Skoro podobało się Ojcu Przedwiecznemu powołać do siebie dusze drogiego naszego zmarłego, powierzamy jego ciało głębokościom morskim, zanim nastąpi dzień Zmartwychpowstania". Gorące łzy spłynęły po policzkach pani Hamlyn. Usłyszała głuchy plusk wody. I znów misjonarz zabrał głos.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.